Nr. 184. Należytość po[...] opłacona r[...] Kraków, niedziela 14 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572. 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Przed jesienną sesją Ligi Narodów

Kraków, 12 sierpnia.

Dnia 1 września zbiera się Rada Ligi Narodów na swoją jesienną sesję. Podobnie jak na poprzednią jej sesję, rzucało swój głęboki cień zerwanie stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanją a Federacją sowiecką, tak na jesienną sesję rzucać będzie cień niepowodzenie konferencji trzech mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Położenie międzynarodowe wikła się. Przeciwieństwa interesów wzrastają i zaostrzają się. Dla Ligi narodów przygotowuje się wiele zadań i wiele trudnej pracy. Tymczasem jednak sama Liga wchodzi jakgdyby w okres głębokiego kryzysu. Pojawiają się coraz liczniejsze oznaki wysychania jej korzeni w umysłowości politycznej kierujących mocarstw i narodów. Może jest to tylko przemijająca słabość, towarzysząca każdemu wzrostowi. Ale na razie można stwierdzić sam tylko fakt — istnienia tej słabości.

Konferencja o ograniczeniu zbrojeń lądowych, odbyta na wiosnę, nie dała żadnych rezultatów. Analogiczna konferencja morska skończyła się już nawet niemaskowanem rozbiciem. Objektywnie więc ułożyły się okoliczności tak, że Liga narodów powinna wziąć w ręce sprawę rozbrojenia. Sama bowiem Liga ma sens i warunki pozytywnego działania tylko w Europie jeżeli nie rozbrojonej całkowicie, to w każdym razie ograniczonej w swojem prawie do zbrojeń. Liga, stojąca samotnie pośród państw opancerzonych i najeżonych bagnetami, byłaby lichym żartem. Podobnie jak sąd, któryby bezbronni i bezsilni chcieli odprawiać między uzbrojonymi i ufającymi w swą siłę. Skuteczny sąd musi być zawsze silniejszy od wszystkich podsądnych razem wziętych. Liga stanie się tem, czem być powinna: najwyższą konkretyzacją prawa narodów dopiero wtedy, jeżeli będzie silniejszą niż każdy poszczególny naród. Warunkiem tego jest rozbrojenie a przynajmniej jego trwałe ograniczenie przez pewne nienaruszalne normy. Liga zatem w interesie swojej własnej racji bytu i trwałości, powinnaby wystąpić w tej sprawie z inicjatywą, gdyby czuła się na siłach. Niestety z tem właśnie samopoczuciem Ligi rzeczy nie przedstawiają się najlepiej.

Snop jaskrawego światła rzucił właśnie na tę sprawę list otwarty, w którym zasłużony szermierz idei Ligi i wybitny członek francuskiej delegacji do niej, senator **Henry de Jouvenel,** uzasadnia swoje wystąpienie z tej delegacji. Wybitny ten przywódca partji radykalnej w senacie motywuje swoje wystąpienie z delegacji do Ligi tem, że nie zgadza się z obecnym kierunkiem polityki rządu francuskiego, która, jego zdaniem, jest sprzeczną zarówno z naturą jak z celami Ligi. Liga jest wyrazem demokracji narodów, w której większość, a nie jakość, jest czynnikiem rozstrzygającym. Tymczasem od czasów Locarna cztery wielkie mocarstwa wróciły do zwyczaju z czasów rokowań pokojowych paryskich, kiedy to „czterech największych“, zebranych w jakimś niedostępnym salonie, tajemnie i bezapelacyjnie decydowało o sprawach całego świata. Różnica zachodzi teraz tylko ta, że miejsce Stanów Zjednoczonych wśród tych „czterech“ zajęły Niemcy. Tymczasem jeżeli wielkie mocarstwa przyznały sobie stałe miejsca w Radzie Ligi, to nie powinno to mieć innego celu, jak tylko tem skuteczniejszą służbę dla dobra wspólnego wszystkich 58 państw w Lidze skupionych. Niestety tego właśnie nie widać.

Francja, która dla wygody innych wielkich mocarstw, toleruje ten stan antidemokratyczny w Lidze, popełnia ciężki grzech przeciwko swojej własnej przyszłości — twierdzi Jouvenel i dowodzi tego swego twierdzenia w sposób następujący:

„Francja nie rozporządza finansową potęgą Wielkiej Brytanji ani przemysłową potęgą Niemiec. Nawet nie może się ona jak Włochy Mussoliniego powoływać na taki objaw siły, jak szybki przyrost własnej ludności. Francji pozostaje tylko rola opiekunki i orędowniczki małych narodów. Bez tego, cóż Francji pozostanie, jeżeli nadejdzie owa „godzina losu“, którą Mussolini przepowiada na czas między 1935 a 1940 rokiem?“. Jeżeli demokratyczna zasada woli większości stowarzyszonych w Lidze narodów nie zapanuje w niej ostatecznie i niewzruszenie, to w godzinie tego właśnie losu Liga okaże się bezsilną i niezdolną do uratowania pokoju. Miejsce jej zajmie stary koncert europejski, który już raz w roku 1914 doprowadził do wybuchu wojny powszechnej.

„Od dwóch lat Liga znajduje się na złej drodze. Przyjęła ona bez zastrzeżeń do wiadomości pakt berliński między Niemcami a sowietami. Nie zainteresowała się wypadkami chińskiemi, zostawiając tam mocarstwom całkowitą swobodę posługiwania się staremi i potępionemi środkami politycznemi. W sporze między Włochami a Jugosławją Liga nie zdobyła się na nic więcej, jak na zalecenie obu tym pństwom indywidulnego porozumienia się, jakgdyby od lat ośmiu nie robiły one już czterech z rzędu takich porozumień indywidualnych między sobą, które za każdym razem doprowadzały do nowego konfliktu...

„Jeżeli się wierzy w metody Ligi — kończy swoje wywody senator Jouvenel — to potrzeba stosować je w praktyce. Niema żadnego sensu przez jeden miesiąc w roku sławić dobrodziejstwa Ligi a przez pozostałe jedenaście miesięcy uprawiać politykę według starych metod zbankrutowanych koncertów europejskich“.

Na te ciężkie zarzuty odpowiedział Briand również publicznie, stając w obronie Ligi i wykazując, jakie to pozytywne rezultaty uwieńczyły dotychczasową jej działalność. Obrona jednak przy całej właściwej Briandowi zręczności wyrażeń siły przekonywującej, nie posiada.

Oczywiście cały ten znamienny epizod pozostanie bez wyraźnego wpływu na tok wrześniowej sesji Rady Ligi, która przeistoczy się znowu w szereg poufnych i tajnych konferencyj między delegatami Wielkiej Brytanji, Francji i Niemiec przedewszystkiem, gdy reszcie członków Rady pozostanie rola głównie statystów.

Słuszna teorja Jouvenela pozostaje niestety w zbyt rażącej sprzeczności z rzeczywistością, aby ją mogła w czasie dostatecznie szybkim i w sposób dostatecznie silny przezwyciężyć i przekształcić.

(s—i).

Prasa warszawska o tajemniczem zniknięciu gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. (A) Tajemnicze **zniknięcie gen. Zagórskiego** jest ciągle jeszcze przedmiotem najrozmaitszych przypuszczeń prasy warszawskiej. Wszystkie przypuszczenia są oparte **na znikomej ilości faktów,** tak że niepodobna wyrobić sobie żadnego o tej sprawie zdania.

„Gazeta Warszawska Poranna“ insynuuje, że gen. Zagórski **został wywieziony autem osobistem Marsz. Piłsudskiego „Cadilac“ 24.** — Rewelacja ta jednak została już uchylona przez prasę lewicową, która dowodzi, że auto powyższe **zostało oddane do dyspozycji osobistej płk. Wieniawy-Długoszewskiego,** który wyjechał nim na prowincję.

„Kurjer Poranny“ bardzo szeroko raz jeszcze opisuje pobyt gen. Zagórskiego w Warszawie w niedzielę, przyczem dochodzi do wniosku, że **gen. Zagórski celowo zbiegł.** Zdaniem tego pisma, jest prawdopodobnem, że gen. Zagórski, udając się rzekomo do łazienek, zmyślił potrzebę kąpieli, aby w ten sposób dostać się do resursy obywatelskiej, gdzie bywał często gościem przed przewrotem majowym. Nie jest wykluczonem, że gen. Zagórski zamierzał, chociażby telefonicznie, **porozumieć się z kimś** o kim mógł przypuszczać, że się w wieczornych godzinach znajduje w kasynie.

„Głos Prawdy“ twierdzi, że ucieczka gen. **Zagórskiego jest faktem dowiedzionym.** Na ja-

F. BOSTEL

ADAM ASNYK i WŁADYSŁAW ŁOZINSKI

(Ciąg dalszy).

XVII.

1879 dnia 7 kwietnia
Kraków, ul. Łobzowska 99.

Kochany Władysławie!

Wspominałeś mi poprzednio, że wziąłbyś do Przewodnika naukowego i literackiego jakie moje studjum lub odczyt. Udaję się więc do Ciebie z zapytaniem, czy nie życzysz sobie nabyć ostatniego mego odczytu o Królu Duchu. Będzie około dwóch arkuszy druku. Gdybyś się zdecydował na ten interes, musiałbyś mi przesłać z góry przed Świętami jakie 40 złotych reńskich, które są mi koniecznie potrzebne. Wprawdzie nie znasz odczytu, a ja też nie wymagam, żebyś kota w worku kupował. Jeśli się zgodzisz w zasadzie i odpowiesz mi natychmiast, to Ci prześlę zaraz rękopis z prośbą, abyś bez straty czasu zdecydował się, albo na zatrzymanie go do druku i wysłanie mi pieniędzy, albo też na zwrócenie mi najspieszniejsze tego odczytu.

Ściskam Cię serdecznie i załączam życzenia Wesołych Świąt

Twój **Adam.**

XVIII.

1879. dnia 9 kwietnia, Kraków.

Kochany Władysławie!

Dziękuję Ci najserdeczniej za szybką decyzję i przesłane zaraz pieniądze, które mnie z kłopotu wybawiły. Posyłam Ci też odwrotnie pocztą rękopis stosownie do żądania. Boję się tylko, że będzie kłopot z odcyfrowaniem, ale przepisywać byłoby rzeczą przydługą, tem bardziej, gdy chcesz druk zaraz rozpocząć. Zdaje mi się wszakże, że zecerzy dojdą ładu. W zakończeniu należy przestawić dwa okresy, jak to naznaczyłem. Porządek cytat naznaczyłem na drugiej stronie listu, odnośnie do miejsc, oznaczonych w rękopiśmie. Za wszelki nieporządek przepraszam. ale nie spodziewałem się tak szybkiej rezolucji. Jeślibyś napotkał jakie ustępy niezrozumiałe lub nieczytelne, to przyślij mi do korekty.

Nasuwa mi się również myśl, — ale nie sądź, żebym dla siebie chciał obstawać przy niej, — to jest zrobienie odbitki w stu lub dwustu egzemplarzach. Ja do tych odbitek nie chcę żadnych mieć pretensji. Myślę wszakże, żeby się rozeszły, bo wiele osób dopytuje się, czy będzie ten odczyt osobno wydrukowany. Zrób jednak, jak za dogodniejsze uważasz.

Tymczasem ściskam Cię najserdeczniej i przesyłam życzenia Wesołych Świąt.

Twój **Adam.**

I. Do zacytowania w tem miejscu strofy z trzeciej pieśni: XXXIII, XXXIV, XXXV., a potem po kropkach: XXXVIII, XXXIX. XL
II. W tem miejscu umieścić strofy pierwszej pieśni: XIII, XIV, XV.
III. Zacytować strofy początkowe drugiej pieśni: I. II, III, IV, V.
IV. Zacytować strofy drugiej pieśni: XXVII. i następne do XXXVIII. włącznie.
V. Pieśni trzeciej umieścić cztery pierwsze strofy[1]).

XIX.

1879, dnia 2 września
Kraków, ul. Łobzowska 99.

Kochany Władysławie!

Był u mnie dziś Kubala i w rozmowie wspomniał także, że jesteś tak dobry i myślisz o mnie i o moich losach. Upoważniony niejako jego zapewnieniem, udaję się do Ciebie z podwójną prośbą. Jedna dotyczy wspomnianego przez Kubalę pomieszczenia w bibliotece, druga zaś mojego obywatelstwa.

Co do pierwszego, chciałbym wiedzieć, o ile to miejsce byłoby właściwem dla mnie i jakie prawdopodobieństwo dostania. W moim wieku przykro by mi było, raz starać się o coś, coby odmówionem zostało, a powtóre w pomyślnym razie dostać się na bardzo zależne stanowisko, pod władzę n. p. Kanteckiego.

Co do obywatelstwa mojego sprawa się podobno posunęła. Ministeryum podobno przyjmuje teraz i rozstrzyga takowe podania. W sprawie mojej odwołano się znowu do policji krakowskiej i ta przesłała już przed paru tygodniami swoją opinję Namiestnictwu. Zrób to dla mnie i użyj całego swego wpływu dla przyspieszenia i pomyślnego rozwiązania tej kwestji. Musisz się znać z Leblem[1]); on, jak powiadają, wszechwładny.

Chodzi mi o dowiedzenie się, kiedy Namiestnictwo przedstawi moje podanie w Wiedniu; może mógłbym tam znaleść jaką protekcję do szczęśliwego załatwienia. Niezmiernie mi na tem zależy, główniej przez wzgląd na syna. Bądź tak dobry, dołóż wszelkich starań, wywiedz się o wszystkiem i mnie jak najprędzej donieś.

Ściskam Cię serdecznie Twój **Adam.**

XX.

1879. dnia 16 września. Kraków.

Kochany Władysławie!

Dziękuję Ci najserdeczniej za wszystko, coś dla mnie uczynił. Nie wiem, czy się zatrzymasz w Krakowie i czy bę Cię mógł osobiście uściskać. Tymczasem więc choć listownie ściskam Cię z całego serca za przyjaźń, jakiej mi dajesz dowody.

Jestem w kłopocie, jak się wziąć do Badeniego[2]), żeby nie uchybić poleconym mi zastrzeżeniom. Najlepiej zawsze będzie przez Koźmiana[3]).

Twój **Adam.**

XXI.

1879, dnia 31. października, Kraków. ul. Łobzowska 99.

Drogi mój Władysławie!

Otrzymawszy Twój list zacząłem się namyślać, namyślać (sic!) i nie mogłem się ostatecznie zdecydować. Zanadto wiele obecnie przedstawia mi się kolizji, dla których nie mogę być skrępowanym. Umyśliłem już stanowczo zabrać na wiosnę mego chłopca[1]); do tego kroku będę potrzebował pomocy, którą już w Krakowie znalazłem. Oprócz tego jeszcze tysiące pajęczyn, które oplątują człowieka; każda z nich zdaje się być sama w sobie ni-

[1]) **Artykuł Asnyka „O Królu Duchu Słowackiego“ pojawił się w „Przewodn. nauk i liter.“ 1879.**

[1]) Herman Loebl, szef biura prezydjalnego w ówczesnem Namiestnictwie galicyjskiem.

[2]) Kazimierz hr. Badeni, ówczesny delegat Namiestnictwa w Krakowie.

[3]) Stanisław Koźmain jun., dyrektor teatru krak., współredaktor Czasu.

kiej podstawie jest to dla „Głosu Prawdy" faktem „dowiedzionym", tego nie wiemy, gdyż dziennik ten **nie podaje szczegółów.** W każdym razie pismo to twierdzi, że ucieczka gen. Zagórskiego, **oparta jest na złamaniu słowa honoru.** Mianowicie gen. dał słowo, **że nie ruszy się z Warszawy,** bez wiedzy władz wojskowych. **Tymczasem zbiegł.** Zdaniem „Głosu Prawdy" gen. Zagórski **znajduje się w granicach Polski** i istnieją poszlaki, **że ukrywa się w rejonie Druskiennik.**

„Nasz Przegląd" nie podaje specjalnych informacyj na temat zniknięcia gen. Zagórskiego, twierdzi jedynie, że **dziś lub jutro wyśledzone zostanie, że gen. Zagórski życie swe zakończył.**

„Express Poranny" podaje bardzo szczegółowo **przebieg jazdy** gen. Zagórskiego z Wilna do Warszawy. Szczegółów pobytu generała w Warszawie nie posiada. Dziennik uważa, **że stoimy wobec tajemnicy, która nie została jeszcze wyjaśniona.**

Od uwag powstrzymuje się tylko „Epoka", a „Robotnik" zamieszcza jedynie informacje, **pełne sceptyzmu.** Notuje więc pogłoski wszelkiego rodzaju, które mówią o tem, że gen. Zagórski **uciekł, że został zwolniony przez władze** i w końcu, że **został wykradziony z więzienia w Wilnie** i domaga się, **aby rząd wydał komunikat**, który położyłby kres alarmującym wiadomościom.

—0—

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. O ostatnich śladach pobytu gen. Zagórskiego w Warszawie podaje „Głos Prawdy" następujące szczegóły:

„Gen. Zagórski wysiadł z samochodu wojskowego, którym w towarzystwie eskortujących go oficerów, jechał z dworca, przy pomniku Wdzięczności Ameryce na Krakowskiem Przedmieściu i przez skwerek udał się w kierunku ul. Bednarskiej. Stąd prawdopodobnie powstała wersja, jakoby Zagórski udał się do łaźni Fajansa.

Samochód z oficerami odjechał, a Zagórski, nie śledzony przez nikogo, spokojnie odszedł.

To jest moment, na którym urywa się śledztwo.

Po walizki Zagórskiego, pozostawione w przechowaniu bagażu na dworcu, zgłosił się jakiś nieznajomy mężczyzna, który okazawszy kwit, rzeczy odebrał.

Kiedy Zagórski nie zjawił się do raportu w Belwederze, żandarmerja wdrożyła śledztwo. Przedewszystkiem przeszukano szpitale w Warszawie i okolicy, przypuszczając, że jedynie jakiś wypadek czy zasłabnięcie mogło zmusić oficera do niedotrzymania słowa honoru.

Na ślad dezertera jednak nie natrafiono. — Przetrząśnięto okolice Warszawy — również bezskutecznie.

Śledztwo jest prowadzone nadal pod kierunkiem ppułk. Piątkowskiego, dotychczas jednak nie udało się żandarmerji natrafić na ślad zbiega".

Dzienniki niemieckie o wojsk. manewrach niem. nad granicą polską.

Berlin, 12 sierpnia (PAT). „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" w depeszach z Warszawy **wyrażają żywe niezadowolenie** z powodu wrażenia, jakie wywołała w prasie polskiej wiadomość o tegorocznych manewrach jesiennych Reichswehry na niemieckim Górnym Śląsku. „Vossische Zeitung" pisze, że już przedtem **rewelacje o zbrojeniach niemieckich,** oraz zaprzeczenie ministerstwa Reichswehry **spowodowały zaostrzenie nieufności kół warszawskich wobec dowództwa Reichswehry.** Prasa polska dopatrywała się już — zdaniem dziennika — związku przyczynowego między temi faktami i oświadczeniem jednego z wschodnio-pruskich posłów stronnictwa ludowego, **który domagał się rewizji granic wschodnich.** „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" zapewniają w końcu, iż zaniepokojenie w związku z manewrami Reichswehry **jest zupełnie nieuzasadnione.** Manewry tegoroczne będą miały charakter **ćwiczeń polowych,** w których wezmą udział dwa pułki III. dywizji.

—0—

Wybuch bomby przed konsulatem amerykańskim w Sofji.

Sofja, 12 sierpnia (PAT). W pobliżu gmachu **konsulatu Stanów Zjednoczonych wybuchła bomba,** nie wyrządzając jednak żadnych szkód i nie pociągając za sobą ofiar. Dzielnica, gdzie znajduje się konsulat, **została natychmiast osaczona policją, która aresztowała kilka podejrzanych osobników.** Od paru dni konsulat i poselstwo Stanów Zjednoczonych w Sofji **znajdują się pod osłoną policji.**

Wznowienie procesu Sacco—Vanzetti.

Z Bostonu telegrafują: **Sędzia Sanderson zgodził się na wznowienie procesu przeciw Sacco i Vanzetti przed najwyższym sądem.** Obrońcy wyrażają nadzieję, że przez ponowne przeprowadzenie procesu, **wykazaną zostanie niewinność obu oskarżonych.**

Sacco odbywa dzisiaj 26-ty dzień głodówki. Jest on już tak osłabiony, że się **z miejsca ruszyć nie może i na żadne pytania nie odpowiada.** Obrońca Sacca **wątpi, by Sacco dożył do 22-go** b. m. Francuski komitet obrony obu skazanych wysłał do nich telegram gratulacyjny, w którym zapewnia, że w przeciągu dwunastu dni poczyni wszystko, ażeby rewizja procesu doprowadziła do uniewinnienia skazanych.

Synteza sprzeczności w informacji prasy warszawskiej o gen. Zagórskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia (A). Sprawa gen. Zagórskiego nasuwa szereg **dziwnych sprzeczności.** W prasie warszawskiej zestawiono rozmaite sprzeczne wiadomości, zwłaszcza wobec **zupełnego braku jakiegokolwiek oficjalnego oświadczenia,** nasuwające domysły jaknajbardziej fantastyczne i różne przypuszczenia.

O uwolnieniu generała Zagórskiego przyniosły pierwszą wiadomość w niedzielę dwa dzienniki warszawskie, „Kurjer Poranny" i „Express poranny", w poniedziałek z rozmaitemi zmianami powtórzyły tę notatkę inne pisma, we wtorek dopiero „Polska Zbrojna" i „Głos Prawdy". Ostatni z nich doniósł, że „wiadomość o uwolnieniu gen. Zagórskiego **potwierdza się".** „A. B. C." poniedziałkowe doniosła, że władze wojskowe, zapytane, ile jest prawdy w doniesieniu o zwolnieniu gen. Zagórskiego, odpowiedziały, że nic o tem oficjalnie nie wiedzą.

We wtorek rozpoczęły „A. B. C.", „Gazeta Warszawska Poranna" i „Rzeczpospolita" — **szturm do władz wojskowych** o informacje. Te jednakże **odmówiły odpowiedzi,** zawiadamiając jedynie, że **w najbliższych dniach** wydany będzie oficjalny komunikat dla prasy. W środę „Express Poranny" powołując się na wiadomość ze sfer miarodajnych, donosi, że „Generał Zagórski **znajduje się** bez przerwy od przyjazdu z Wilna **w Warszawie,** gdzie jest jeszcze do dyspozycji władz wojskowych i **nie uzyskał całkowitej swobody ruchu,** wobec czego nie może mieszkać u rodziny, ani też widzieć się z krewnymi".

Twierdzenie to stoi w sprzeczności z oświadczeniem, wydanem wczoraj przez majora Wendego w tym sensie, że **jest bardzo zdziwiony nieobecnością gen. Zagórskiego,** tembardziej, że miał się zgłosić w Belwederze do raportu u Marszałka Piłsudskiego.

Władze wojskowe w dalszym ciągu **nie wydają komunikatu ani nie dementują informacji, jakoby gen. Zagórski miał jeszcze w środę przebywać do dyspozycji władz wojskowych.**

We czwartek „Kurjer Poranny" notuje pogłoskę **o wyjeździe gen. Zagórskiego do Niemiec czy też do bolszewji,** „Głos Prawdy" o wyjeździe jego **do bolszewji czy też na Litwę. Tu rozchodzą się** informacje „Kurjera" i „Expressu Porannego", a więc tych dwóch pism, które pierwsze doniosły o zwolnieniu gen. Zagórskiego.

„Express Poranny" twierdzi, że gen. Zagórski po przybyciu do Warszawy, **wsiadł do auta w towarzystwie majora Wendego i kpt. Miladowskiego.** „Kurjer Poranny" twierdzi, że generał odjechał tylko w towarzystwie kpt. Miladowskiego i że **niewiadomo,** w jakiem miejscu kpt. Miladowski rozstał się z gen. Zagórskim.

Najciekawszą rzeczą jest, że kpt. **Miladowskiego,** głównego świadka, do tej pory **władze wojskowe nie mogły przesłuchać,** rzekomo z tego powodu, że wyjechał na polowanie.

Wśród szeregu innych drobnych nieścisłości, podawanych przez prasę warszawską, uderza szczególnie jedna. Generał Zagórski przybył do Warszawy **bez pieniędzy,** tak, że towarzyszący mu oficerowie zapłacili nawet za odniesienie jego bagażu. **Jak wobec tego generał mógł się udać do łaźni publicznej bez pieniędzy?** Dziwnem jest, że w momencie, kiedy generał Zagórski wyraził to życzenie, towarzyszący mu oficerowie **nie zwrócili uwagi na tę okoliczność.**

Następnie ciekawe są twierdzenia władz wojskowych, które początkowo mówiły, że nic nie wiedzą o uwolnieniu generała, potem nagle okazuje się, że towarzyszący generałowi oficer daje mu na ulicy wolność i nie troszczy się wcale o to, dokąd generał się uda.

Sprzeczności tego rodzaju jest jeszcze więcej. N. p. w dniu dzisiejszym część prasy rządowej **potwierdziła,** że w sprawie gen. Zagórskiego przesłuchania został kpt. Miladowski podczas gdy inna część prasy, popierającej rząd, twierdzi, że przesłuchanie **nie odbyło się.** Sprzeczności te są najlepszym dowodem, że prasa stołeczna **nie jest informowana przez władze wojskowe i rządowe,** wobec tego istnieje przypuszczenie, czy generał Zagórski **nie był uprowadzony z Wilna?** Tem przypuszczeniem tłumaczą tutaj dotychczasowe milczenie władz i niewydanie odpowiedniego komunikatu.

W dniu dzisiejszym u bratanicy generała, p. Ireny Zagórskiej, przy ul. Flory 3, zjawił się i przeprowadził wywiad przedstawiciel żandarmerji wojskowej, legitymując się rozkazem władzy przełożonej, według brzmienia, którego **„zarządza się poszukiwanie generała Zagórskiego,** który w przepisanym czasie **nie zjawił się do raportu służbowego** u ministra spraw wojskowych, wobec czego **stoi pod zarzutem dezercji".**

Konfiskaty prasowe na tle sprawy gen. Zagórskiego.

Donoszą z Warszawy:

W dniu wczorajszym, t. j. 11 sierpnia, komisarjat rządu dokonał dwukrotnie konfiskaty „Gazety Warszawskiej Porannej". Pierwszy raz dokonano konfiskaty za artykuł o generale Zagórskim, drugi raz skonfiskowano dodatek nadzwyczajny za przedruk artykułu z „Gazety Warszawskiej Porannej". Skonfiskowano również Nr. 19 tygodnika „Polska Wolność" z dn. 11 sierpnia za notatki: „Kwiatuszki z oślej łąki" i „Pierwsza brygada".

Telegramy.

Sprawy polsko-sowieckie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 września. Prezes rady ministrów **Marsz. Piłsudski** odbył dłuższą konferencję z zastępcą ministra spraw zagranicznych min. **Knollem.** Przedmiotem tej konferencji była — jak słychać — **aktualna sprawa stosunków polsko-sowieckich i polsko-litewskich,** w tej ostatniej — zagadnienie formalnego zakończenia przez Litwę stosunku wojennego do Polski, co podobno ma się przedstawiać obecnie realnie.

Warszawa (AW) W dniu dzisiejszym poseł **Patek** odbył dłuższą konferencję z tymczasowym zastępcą ministra spraw zagranicznych **p. Knollem.** Konferencja tyczyła się planu najbliższych **rokowań polsko-sowieckich o traktaty nieagresji i handlowy. — Poseł Patek opuszcza Warszawę przed 15 bm.**

Obrady państwowej Rady samorządowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się pierwsze posiedzenie **państwowej Rady samorządowej** pod przewodnictwem wiceministra Jaroszyńskiego. Obrady te odbywają się w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych. Posiedzenie zagaił wiceminister **Jaroszyński** o godz. 10 rano. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) Przyjęcie regulaminu wewnętrznego Rady Samorządowej. 2) Wybór trzech stałych sekcyj, mianowicie administracyjnej, finansowej i gospodarczej. 3) Omówienie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych Związkach celowych. 4) Projekt rozoprządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ściąganiu kosztów leczenia.

Obrady potrwają przez cały dzień dzisiejszy i prawdpodobnie część dnia jutrzejszego.

—0—

Gdański organ niemiecki o mowie kaliskiej Marszałka Piłsudskiego.

Gdańska, 12 sierpnia (PAT). Cała tutejsza prasa niemiecka podaje w streszczeniach mowę marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną na zjeździe w Kaliszu, przyczem:

„Danziger Neueste Nachrichten" zaopatrują ją w obszerny komentarz, podkreślając jako najważniejszy ustęp przemówienia miejsce, w którem marszałek wskazał na **działalność obcych agentów w Polsce.** Mowa ta, zdaniem dziennika, wywrze **sensacyjne wrażenie** i wywoła zagranicą **liczne domysły, przeciw któremu z państw obcych** mowa ta była zwrócona.

Domysły takie jednak byłyby niesłuszne, gdyż mowa ta, jak podnosi dziennik, nie miała związku z polityką zagraniczną, a dotyczyła tylko **stosunków wewnętrznych Polski.** Mówiąc o obcych agenturach marszałek Piłsudski miał na myśli **swoich przeciwników w Polsce,** którzy mu zatruli życie, a którzy znajdują się w stronnictwach prawicowych.

Na dowód tego dziennik przytacza, że po przewrocie majowym liczne poważniejsze osobistości z obozu prawicowego, nienawidząc marszałka Piłsudskiego, w sposób niezgodny z prawdą informowały przedstawicieli prasy zagranicznej o działalnościach marszałka i jego zamiarach, aby poniżyć go i skompromitować. Politycy ci w swej partyjnej nienawiści nie liczyli się z tem, jak dalece szkodzą tem samem nietylko Piłsudskiemu, ale także swej własnej ojczyźnie. Dlatego też ci politycy, którzy z nienawiści do Piłsudskiego i z chęci szkodzenia mu, zaszkodzą swoją działalnością samej Polsce, są właśnie tymi **politycznymi agentami.** o których mówił marszałek Piłsudski. Z tego też względu mowa marszałka ma jedynie znaczenie wewnętrzno-partyjne.

—0—

Kompromitacja prezesa gdańskiej Izby handlowej.

Gdańsk, 12 sierpnia (AW). Nader znamienne przemówienie wygłosił na zebraniu poufnem prezes gdańskiej **Izby Handlowej Klawitter,** składając sprawozdanie z międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, jako jeden z jej delegatów. Klawitter stwierdził m. in., że na przyszłość Gdańszczanie nie powinni korzystać z żadnych ułatwień i koncesyj gospodarczych przyznanych Gdańskowi, gdyż wszystkie one **są opłacane ustępstwami natury politycznej na rzecz Polski.** W związku z tem „Danziger Volkstimme" notuje głos jednego z uczestników tego zebrania, który stwierdził, że gdyby **Polska** wyciągnęła z instrukcji Klawittera konsekwencje i cofnęła wszystkie zamówienia z gdańskich przedsiębiorstw, jasnoby się okazało, że **nacjonalizm doprowadził Gdańsk do bankructwa,** niczem dojrzały owoc wpadłby Gdańsk w ręce Polski.

Gdańsk, 12 sierpnia (PAT). Jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich w Gdańsku „Danziger Volkstimme" zamieszcza bardzo interesujący artykuł p. t. **„Nowe ośie wystąpienia niemiecko-narodowego prezydenta Izby handlowej w Gdańsku p. Klawittera".** Artykuł ten, pochodzący z kół **kupiectwa niemieckiego** w Gdańsku, więc ze źródła bezstronnego, demaskuje w sposób niezwykle dosadny wobec opinji publicznej obłudną politykę nacjonalistów niemieckich w Gdańsku i ich wrogą interesom i dobrobytowi miasta działalność, a równocześnie stwierdza wyraźnie, że tylko porozumienie i współpraca z Polską zapewnić może wolnemu miastu rozrost i dobrobyt.

Zamach na króla greckiego.

Graz. *(PAT)* **„Tagespost" donosi z Mariaterjopolu, że b. król grecki Jerzy II napadnięty został w przejeździe z Bukaresztu do Veldes w miejscowości Kikinda przez dziennikarza rumuńskiego. Oddał on do króla kilka strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły celu.**

Dziennikarza aresztowano, przyczem znaleziono przy nim dwa rewolwery oraz kompromitujące papiery.

Propaganda wywrotowa w Bułgarji.

Sofja, 12 sierpnia (PAT). Policja wykryła w Filipopolu **nową tajną organizację,** której członkowie utrzymywali ścisłe stosunki **z agentami propagandy wywrotowej.** W całem mieście przeprowadzono poszukiwania. **Aresztowano wiele osób.**

Irlandzka partja republikańska przysięga na wierność królowi.

Dublin, 12 sierpnia (PAT). Partja republikańska, na czele której stoi de Walera, **postanowiła złożyć przysięgę na wierność królowi,** uważając to za krok czysto formalny i **wziąć udział w obradach parlamentu wolnego państwa.** Decyzja ta wywołała bardzo poważne przesilenie w rządzie Cosgrave'a. Uważa się za rzecz prawdopodobną, że **Cosgrave złoży dymisję gabinetu i zaleci gener. gubernatorowi rozwiązanie parlamentu.**

—0—

czem, lecz wszystkie razem ruszyć się z miejsca nie pozwalają. Być może, najgorzej robię rezygnując, ale doprawdy brak mi odwagi i energii.

Dziękuję Ci najserdeczniej za Twoją życzliwość dla mnie i proszę Cię, nie bierz mi za złe, że z niej nie korzystam. Wdzięczny Ci jestem również za to, żeś mi nastręczył sposobność wyświadczenia maleńkiej przysługi. Twój telegram zrozumiałem doskonale i nie Ty mnie, ale ja Tobie powinienem gorąco podziękować. Nie byłem tylko pewny, czym się dostatecznie wywiązał z zadania, bo to taki był wtedy rozgardyasz, że człowiek nie miał głowy na karku.

Starostwo tutejsze wysłało nareszcie przed dziesięciu dniami referat o mnie i to przychylny. Kołyszę się więc trochę nadzieją, ale obawiam zarazem, żeby się jeszcze o jaką rafę nie rozbić.

Do Lwowa przyjechać w tej chwili nie mogę, chociaż łaskawie obiecujesz mi bilet wolnej jazdy. Być może, że Cię niezadługo o niego poproszę, bo radbym przyjechać, choćby dla samego zobaczenia się z Tobą. Muszę jednak czekać, aż wpłynie co do kasy, a tymczasem zajmować się drukiem trzeciego tomu poezji[2]).

Zanim Cię więc osobiście uściskam, musisz poprzestać na listownem serdecznem pozdrowieniu

Twój **Adam.**

---

[1]) Syn Asnyka Włodzimierz, który od urodzenia wychowywał się u swego dziadka dr. Kaczorowskiego w Poznaniu.

[2]) Asnyk, Poezje. Kraków i Lwów. 1872 (I—II), 1880 (III), 1894 (IV). 4 tomy.

(Dokończenie nastąpi).

Obrazki z Moskwy.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Moskwy:

Całe życie intelektualne, polityczne i towarzyskie Rosji sowieckiej skoncentrowało się dziś w Moskwie. Rosja może przymierać głodem, pogrążać się w ciemnocie, brudzie, zbrodni i bagnie rozpusty — miasta większe i mniejsze walić się w gruzy — ale Moskwa musi utrzymać polor stolicy, wprawdzie azjatyckiej, zawsze jednak stolicy, skąd mobłyby promieniować władza i „kultura“ sowiecka.

Już jadąc do Moswy odczuwa się znaczną poprawę warunków komunikacyjnych. Śmiało można powiedzieć, że podróż tę odbywa się dziś nietylko z pewnemi wygodami, lecz nawet z komfotem. Niema tu oczywiście cyfrowych różnicowań klas — jedzie się „miękko“ lub „twardo“. W wagonach restauracyjnych uderza czysto proletarjacki nastrój. Obsługa pociągu posila się przy wspólnych stołach z podróżnymi, zachowując się jak przystoi na dobrze urodzonych proletarjuszów. Ta rozkoszna atmosfera, to brawurowe „Sans-gene“, obłoki machorki, pomieszane z modnym zapachem „Lambert Brothers“, subtelna woń, dyskretnie rozchodząca się z samogonki, nie mało przyczyniają się do spotęgowania wrażeń i uprzyjemnienia podróży. Tytuł towarzysza zamieniono tu „obywatelem“. Do płci pięknej zwracają się na „panienko“.

Wjeżdżających do Moskwy spotyka na dworcu pstry tłum, składający się z osobników najrozmaitszych ras, przybranych w najrozmaitsze szaty, poczynając od zwykłych łachmanów, skończywszy na wytwornych tualetach piękności sowieckich. Gdzieindziej jakieś postaci, przybrane w materjały, które ongiś pokrywały majestatycznie meble pałaców możnych, okręcone kapami, porterjami, a nawet w powiewne firanki.

Bandy wyrostków, wyspecjalizowanych w ręcznym przemyśle, dokazują tu cudów prestidigatorstwa; portfele, sakiewki, torebki i drobny bagaż znikają z zadziwiającą szybkością wśród tej armji młodocianych przestępców, pozostawionych swej własnej zabiegliwości, pomysłowości zdobywania środków do życia i spekulacji.

Przedarłszy się przez wrzaskliwy, pchający się, potrącający tłum, o ile uda się złapać dorożkę samochodową, zamiast rozklekotanej, brudnej i ciasnej „pierolotki“ — jedzie się szerokiemi, jasno oświetlonemi ulicami do hotelu. Ruch na jezdni bardzo ożywiony, tramwaje i autobusy przepełnione. Gdzieniegdzie widnieją świetlne reklamy; na placach słychać radjo-głośniki — to któryś z komisarzy ma mowę polityczną lub też propagandową. Tłoczy się gawiedź, śmieje, ryczy, gwiżdże, a młodociane rycerzyki przemysłu kształcą się w swoim rzemiośie, żeby tylko nie tracić czasu i nie wyjść przypadkiem z wprawy. Na chodnikach tasama pstrokacizna, co na dworcąu, przeważa jednak strój t. zw. „rubaszka“ w jaskrawych kolorach.

Magazyny przepełnione publicznością. Towar w nich rosyjski, bardzo lichy, sukna niema wcale. Ubrania męskie po 300 rubli sztuka (okolo 1.400 zołtych). Towar angielski bojkotowany; trzymają przeważnie tandetę niemiecką i eksportowy towar czeski.

Pomimo nędzy, w jakiej żyje znaczna większość mieszkańców, Moskwa się bawi. Kina, restauracje, z których kilka przeznaczonych dla wybrańców losu, wyróżniają się rozkosznem urządzeniem i doskonale zaopatrzoną kuchnią, gdzie dostać można wszystkie cenione przez smakoszów potrawy i napoje.

Specjalną opieka i starannością otoczone są teatry. Sowiety usiłują za wszelką cenę przyciągnąć z powrotem do kraju wybitne siły artystyczne. Jak dotąd, jedynie Pawłowa i Szalapin nieczuli są na ponętne propozycje wielkorządców moskiewskich. O tym ostatnim obiega w tutejszych kołach bywalców teatralnych anegdota, która może jest tylko wywołaną chęcią ośmieszenia artysty za jego nieprzejednane stanowisko. Mianowicie, gdy po przewrocie bolszewickim brał udział w jakiejś oficjalnej uroczystości w operze i zaśpiewał hymn pochwalny na cześć nowego „regime'u“, ktoś z publiczności zawołał: „Jesteś wielkim śpiewakiem, lecz jeszcze większym łajdakiem: śpiewałeś, klęcząc, przed carem, teraz pochlebiasz proletarjatowi“. Szalapin, podobno wielce zmieszany, opuścił salę i w kilka dni później wyjechał z kraju.

Teatr w Rosji jest jednem z popularniejszych narzędzi propagandy komunistycznej. Artyści mają obowiązek brania czynnego udziału w ważniejszych manifestacjach i uroczystościach ulicznych. W rocznicę przewrotu występują w pochodzie okuci w kajdany, przedstawiając ważniejsze figury z ruchu rewolucyjnego z czasów caratu. Gdy po raz pierwszy urządzono tę manifestację, artyści zażądali, aby na czele pochodu kroczył ucharakteryzowany na Rysakowa (zabójcę Aleksandra II) — Łunaczarski, również zakuty w kajdany, ale ten uznał za stosowne w ów dzień zachorować.

Odbył się tu szereg koncertów znanego pianisty Borowskiego i sławnego kompozytora Prokofjewa, których udało się rządowi sowieckiemu zaangażować na gościnne występy.

O. Gł.

Pamiętajcie o Tow. Szkoły Ludowej!

Niezwykłe wyniki ministerjalnej rewizji stacji licznikowej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Min. poczt i telegr. p. Miedziński zarządził wczoraj **powtórną rewizję stacji licznikowej Cedergrena** w Warszawie. Komisja ministerjalna przybyła w pierwszej linji do gmachu politechniki warszawskiej, gdzie przystąpiła do badania lokalu Bratniej Pomocy. Komisja badała przez kilka godzin linje telefoniczne, poczynając od przewodów ziemnych, a kończąc na aparacie, który — jak wiadomo — wykazał 710 rozmów, pomimo, że był nieczynny i wyłączony ze stacji głównej.

Na linji nie znaleziono **żadnych uszkodzeń,** któreby usprawiedliwiały fałszywe funkcjonowanie telefonu.

Komisja przystąpiła następnie do badania funkcjonowania liczników **w samej Paście.** Tutaj badania doprowadziły do **sensacyjnego odkrycia;** mianowicie komisja delegowała na stację licznikową Pasty zaufanego technika p. Kornickiego, a następnie dokonała 16 połączeń telefonicznych. Członek komisji ministerjalnej inż. Babiński zapytał następnie telefonicznie urzędniczki Pasty, ile rozmów dokonano. W odpowiedzi urzędniczka oświadczyła, że dokonano w czasie próby 65 rozmów, tymczasem — jak wspomnieliśmy — rozmów dokonanych było tylko 16.

Skandalicznie **fałszywe funkcjonowanie liczników zostało** stwierdzone, ponad wszelką wątpliwość. Komisja ustaliła, że na 16 połączeń, dokonanych w ciągu jednej godziny, istnieje **możliwość 49 pomyłek.**

Na tem zakończyła komisja swoją czynność, a odpowiedni protokół przejął p. min. Miedziński. Niewątpliwie wobec takiego wyniku rewizji liczniki telefoniczne zostaną skasowane.

Pomoc rządu francuskiego dla niezamożnych studentów.

Wielkie są masy młodzieży studjującej w wyższych uczelniach Paryża i innych miast Francji. Wielkie są również potrzeby tej młodzieży, w przeważnej części niezamożnej i niekiedy wprost pozbawionej środków utrzymania. Często bardzo się zdarza, iż niejeden z pałających żądzą zdobycia wiedzy młodzieńców musi rozstać się ze studjami, posuniętemi już dość daleko. Często też w takiej sytuacji pomoc wczas udzielona mogłaby przyczynić się do wyratowania niejednego studenta lub studentki z opresji.

Potrzebę zorganizowania pomocy materjalnej dla młodzieży studjującej w ciężkich warunkach życia powojennego zrozumiał rząd francuski, za staraniem którego powstał w Paryżu „Urząd międzynarodowych pożyczek honorowych“. Urząd ten ma na celu wydawanie niezamożnym studentom i studentkom pożyczek niezbędnych dla dalszego kontynuowania studjów uniwersyteckich. Jak wskazuje sama nazwa urzędu, nie ogranicza on swej interwencji tylko do Francuzów, lecz udziela pomocy również studentom i studentkom obcokrajowcom. Otrzymując pożyczkę z urzędu, zobowiązuje się pożyczający zwrócić ją w przeciągu pewnego czasu, kilku lub kilkunastu lat, zwykle po ukończeniu studjów.

W ciągu pierwszych 3 lat swego istnienia wydał Urząd pożyczek honorowych 1.397 pożyczek na sumę ogólną 3,290.640 franków. Rząd francuski asygnował dotychczas w formie subwencji sumę 6 miljonów franków, która umożliwia Urzędowi regularne pełnienie jego funkcji kredytowej.

Wizytacja obozów szkolnych.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, ppułk. Ulrych, w towarzystwie naczelnika wydziału hygieny szkolnej i wychowania fizycznego Min. Oświaty ppułk. Kilińskiego, w dniach od 3 do 9 b. m. dokonał wizytacji obozów letnich i hufców szkolnych przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Z Gdyni, gdzie brali udział w powitaniu p. Prezydenta Rzplitej nad polskiem morzem, obaj pułkownicy towarzyszyli Min. Dobruckiemu w inspekcji obozu dziatwy polskiej z Dalekiego Wschodu na Helu, poczem udali się samochodem do Poznania, gdzie zwiedzili wojskową centralną szkołę gimnastyki i sportów i odbyli konferencje z wojewódzkim komitetem wychowania fizycznego, z prezydentem m. Poznania p. Ratajskim oraz dyr. studjum wychowania fizycznego przy uniw. poznańskim, prof. Piaseckim. Z Poznania udali się do Kórnika, gdzie dokonali wizytacji obozu wychowania fizycznego młodzieży szkolnej i nieszkolnej. Następnie ppułk. Ulrych i ppułk. Kiliński wyruszyli na zwiedzenie obozu hufców szkolnych P. W. i W. F., położonego w Sierakowie nad granicą niemiecką, skąd do Kalisza, gdzie uczestniczyli w Zjeździe Legjonistów i w uroczystości otwarcia wzorowo urządzonego stadjonu, na którym odbywały się pierwsze ogólne popisy sportowe. Otwarcia stadjonu dokonał ppułk. Ulrych, występując w imieniu ministrów: Spraw Wojskowych, Oświaty i Spraw Wewn. Z Kalisza nastąpił powrót do Warszawy dn. 3 b. m.

Wizytacja dała naogół korzystne wyniki. Wszystkie obozy stoją na wysokości zadania i w zupełności odpowiadają celom, dla których zostały stworzone. **Nastrój wśród młodzieży znakomity.** Charakterystyczną rzeczą jest, że na rzucone przez ppułk. Ulrycha pytanie, kto chciałby pozostać na stałe w wojsku, **podnieśli ręce niemal wszyscy,** przyczem najwięcej wyrażało chęci wstąpienia do piechoty i lotnicwa, najmniej zaś do kawalerji.

—0—

KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

Ukończenie śledztwa w sprawie Instytutu Geograficznego.

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie gen. **Jadźwińskiego** i szeregu oficerów wojskowego **Instytutu Geograficznego,** którego gen. Jadźwiński był szefem, **zostało nareszcie ukończone,** po blisko półtorarocznych posiedzeniach. Wyniki śledztwa, prowadzonego ostatnio przez kpt. Nitowskiego, ujęte zostały **w kilkunastu tomach** i przesłane prokuratorowi przy wojskowym sądzie okręgowym, celem opracowania aktu oskarżenia.

Drukarnia skonfiskowała artykuł

„Gazeta Warsz. Poranna“ pisze:

Wczoraj numer dziennika rosyjskiego „Za Swobodu“ ukazał się w formie dość oryginalnej: zamiast artykułu wstępnego widniała wielka długa plama biala niezadrukowanego papieru.

Według zebranych przez nas informacyj, artykuł wstępny dziennika „Za Swobodu“ został skonfiskowany. Bynajmniej **nie przez władze,** lecz przez drukarnię. Wypadek niesłychany w dziejach prasy świata, w Polsce wszakże możliwy dzięki naszemu sławnemu już dekretowi prasowemu. Oto nowa ustawa prasowa przewiduje po trzykrotnej konfiskacie pisma pociągnięcie drukarni, która je tłoczy, do odpowiedzialności. Ponieważ pismo „Za Swobodu“ uległo już kwukrotnej konfiskacie, drukarnia Rotacyjna (Przejazd 5) postawiła redakcji „Za Swobodu“ ultimatum: albo wycofujecie artykuł wstępny, w którym dopatrujemy się cech niecenzuralnych, albo nie wydrukujemy wam dzisiaj numeru.

Redakcja „Za Swobodu“ cofnęła artykuł wstępny. „Za Swobodu“ wyszło z wielką białą plamą.

Nowe odkrycie złota?

Donoszą z Poznania:

„Nowy Kurjer“ donosi, że zgłosił się do redakcji tego pisma leśniczy dóbr Guttowy w powiecie szredzkim, stanowiących własność wojewody poznańskiego p. Bnińskiego i przyniósł butelkę z piaskiem, przetkanym gęsto drobnemi łuskami o wyglądzie złota. Piasek ten otrzymano przy wydobywaniu przed paru dniami gliny w głębokości 35 cm pod powierzchnią. Redakcja „Nowego Kurjera“ oddała piasek ten jednemu z profesorów uniwersytetu poznańskiego do zbadania.

Strajk tramwajarzy i włókniarzy w Łodzi.

Z Warszawy telefonują nam: Strajk tramwajarzy w Łodzi, wynikły z powodu wydalenia z pracy prezesa Związku Tramwajarzy, **trwa w dalszym ciągu.** W związku z tem przybyło do Łodzi 100 taksówek z Warszawy. Uruchomiono także autobusy. Do strajku tramwajarzy **przyłączyli się obecnie również włókniarze.** Sprawa ostatecznego przystąpienia do strajku włókniarzy będzie w ciągu dzisiejszego dnia zdecydowana.

Ucieczka przed żoną do więzienia

Z Warszawy donoszą: Wiceminister sprawiedliwości p. **Car otrzymał** przed kilkoma dniami oryginalną prośbę. Niejaki p. Antoni W. z Tarnopola prosi ministra **o zamknięcie go w więzieniu.** Nie popełnił wprawdzie żadnego przestępstwa i niczem nie zasłużył na karę, ale przywiodła go do tego żona. Już 25 lat przebył p. W. z żoną, a życie jego, to jedno pasmo cierpień. Chciałby trochę odpocząć, niema jednak miejsca na ziemi, gdzieby go ręka żony nie dosięgła. Tu, za kratami, kończy się władza żony i tu szuka on ukojenia. Prośbę swoją kończy p. W. apelem do p. ministra, by go zechciał zamknąć do więzienia, chociaż na jeden rok.

Katastrofa kopalniana.

Donoszą z Brzezin:

Na jednej z pochyleń kopalni „Andaluzja“ oderwały się onegdaj dwa wagoniki, naładowane węglem i w pędzie wpadły na górników **Gawlika i Kmiecia, zabijając ich na miejscu.**

Nowy rekord szybkości samolotu

Donoszą z Pragi:

Wczoraj pilot Nowak podjął lot na przestrzeni 500 km. z obciążeniem 1000 kg. benzyny w celu pobicia światowego rekordu szybkości, posiadanego dotychczas przez zakłady Junkersa. Nowak osiągnął szybkość 213 km. i 78 m. na godzinę, ustanawiając nowy rekord szybkości. Rekord posiadany przez zakłady Junkersa wynosił 209 km. na godzinę.

—o§o—

ODJAZD GOŚCI AMERYKANÓW IM. PIŁSUDSKIEGO. Dzisiaj rano o godz. 7-mej Polacy amerykańscy z Komitetów im. Piłsudskiego opuścili Kraków, udając się na Górny Śląsk. Odjeżdżających rodaków pożegnała kompanja honorowa i reprezentacja D. O. K. i korpusu oficerskiego z pułk. Bolesławiczem na czele, oraz delegacja „Związku Legjonistów“ i „Strzelca“. Serdecznie wzruszonych gości z za morza i ich przewodników ideowych prof. Siemiradzkiego i red. Błażewicza, pożegnała orkiestra wojskowa dźwiękami „Marsza Pierwszej Brygady“, Część gości, zachwycona pięknością Krakowa, dokąd, niestety, według programu wycieczki, tak późno dano im przybyć, pozostała jeszcze kilka dni w naszem mieście dla dokładniejszego zwiedzenia jego zabytków.

ZE SPRAW MIEJSKICH. We wtorek odbyło się w magistracie pod przew. prezydenta miasta inż. K. Rollego posiedzenie sekcyj połączonych I do VIII Rady miasta, obradujących w zastępstwie Rady. W posiedzeniu wzięło udział przeszło 40 radców m. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji uchwalono zmianę stawek w statucie o podatku od publicznych zabaw i widowisk. Następnie z porządku dziennego uchwalono odstąpić Kasie chorych grunt pod budowę lecznicy przy ul. Prądnickiej, w obszarze przeszło 12.000 m. kw. Wreszcie dokonano wyboru dwóch członków Rady na audjęcję sądową w sprawach gruntowych. O godzinie 9 posiedzenie zakończono.

PRACOWNIA TRYCHINOSKOPIJNA W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Przed kilkoma miesiąca uruchomiono w rzeźni miejskiej stację trychinoskopijną, wobec zaszłych wypadków ciężkiego zachorowania 9-ciu osób po spożyciu mięsa wieprzowego, dotkniętego włośnicą. Stacja, zaopatrzona początkowo w kilka mikroskopów, uległa w ostatnim czasie znacznemu rozszerzeniu. Urząd weterynaryjny, kierowany przez nacz. dr. Röhrenschefa, uzyskał koło 4 trychinoskopy i 6 mikroskopów, a ostatnio sprowadzono z Wiednia duży aparat projekcyjny Reicherta kosztem 230 dolarów. Aparat ten, który zostanie niebawem zainstalowany w pracowni trychinoskopijnej rzeźni miejskiej, pozwoli przeprowadzać ściśle, niezawodne i szybkie badania; w ciągu godziny będzie można zbadać 60 sztuk wieprzów, nie nadwerężając wzroku mikroskopami, gdyż przy aparacie Reicherta wystąpi obraz ze wszystkiemi szczegółami na dużym ekranie. Przy badaniach trychinoskopijnych pracuje kilka sił fachowych, które przeszły niedawno dwumiesięczne wyszkolenie w Katowicach, gdzie stacja trychinoskopijna jest zorganizowana na szeroką skalę i posiada znakomite urządzenia do badania mięsa zwierzęcego.

BEZPŁATNE PRZELOTY SAMOLOTEM. W najbliższych dniach rozpocznie się sprzedaż losów wydanych przez L. O. P. P. w Krakowie na bezpłatne przeloty samolotem z Krakowa do Lwowa i Warszawy, tam i z powrotem. Dochód osiągnięty z powyższej loterji przeznaczony będzie na zakupno samolotu sanitarnego dla Krakowskiego Województwa, na który to cel zebrano już pokaźną sumę 14.000 zł. Spodziewamy się, że ten wspaniały dotychczas wynik zbiórki na samolot sanitarny, będący zasługą energji i poświęcenia L. O. P. P. również dla celów humanitarnych, zostanie należycie zrozumiany przez najszersze sfery społeczeństwa, tembardziej, że piękny cel połączony jest tuaj z możnością wylosowania bezpłatnej podróży samolotem, której cena normalnie wynosi w obie strony 120 złotych. Sprzedaż losów odbywać się będzie w osobnych kioskach na rynku głównym i koło Kawiarni Centralnej u wylotu ulicy Karmelickiej, których reklamą zajęła się znana agencja reklamowa „Par“ w Krakowie, przyjmując zgłoszenia. Wierzymy, iż tam, gdzie chodzi o poparcie wielkiej humanitarnej akcji, nasze społeczeństwo szczególnie rozmiłowane w lotnictwie, jego młodzież nie pozostanie w tyle i rozkupi losy loterji lotniczej, a firmy krakowskie zgłoszą swoje uczestnictwo w reklamie lotniczej.

ZAWODY PŁYWACKIE W DNIU ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Z okazji 7-mej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ komitet obywatelski obchodu „Święta Żolnierza“ w Krakowie urządza w dniu 14 sierpnia o godz. 2 po południu zawody pływackie w Parku Krakowskim w pływalni p. Weissa, który bezinteresownie odstąpił na ten cel doniosły pływalnię. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie nietylko wśród społeczeństwa cywilnego, ale i wśród wojska. Sekcja bowiem pływacka komitetu obywatelskiego obchodu „Święta Żołnierza“ w Krakowie — już od kilkunastu dni pracuje gorączkowo, aby zawody te wypadły pod każdym względem jak najuroczyściej. W zawodach powyższych mogą wziąć udział wszyscy cywilni i wojskowi — a więc zarówno pływacy ze związków pływackich, jakoteż poszczególne osoby nie należące do związków, a umiejące pływać. Zawodnicy otrzymają nagrody (żetony i dyplomy). Da widzów sekcja pływacka przygotowała wiele rozrywek, oraz koncert orkiestry wojskowej. To też „pływający i niepływający“ Kraków pospieszy ochoczo do Parku Krakowskiego w niedzielę dnia 14 b. m. na godz. 2-gą po południu, gdzie, prócz rozrywki na wolnem powietrzu, odda hołd i cześć bohaterom walk o niepodległość. Program zawodów i ceny wstępu podają afisze. Zgłosznia należy kierować do dnia 12 b. m. na ręce p. Weissa — właściciela pływalni w Parku Krakowskim.

STOWARZYSZENIE POŻYCZKOWE DLA DROBNYCH KUPCÓW I RĘKODZIELNIKÓW. Onegdaj odbyło się w obecności delegatów amerykańskiego Jointu, dyrektora Gitermana i generalnego sekretarza, dra Senatora, posiedzenie wydziału Stow. dobroczynnego dla udzielania bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom. Przewodniczący wydziału, dr. Rafal Landau, po powitaniu delegatów, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziału, tudzież komitetów ratunkowych w zachodniej Małopolsce, z którego się okazuje, że w Krakowie udzielono dotąd bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom w kwocie około 190.000 zł., zaś w miastach prowincjonalnych około 340.000 zł. Funduszów na cele pożyczkowe dostarczył Joint

amerykański, gmina izraelicka w Krakowie i członkowie Stowarzyszenia. Po dyskusji, w której delegaci Jointu przedstawili stan akcji udzielania pożyczek w Polsce, przyjęte zostało sprawozdanie do wiadomości.

CIĄGNIENIE 5-TEJ KLASY LOTERJI PAŃSTW. W trzecim dniu ciągnienia 5-tej klasy loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 100.000 zł. Nr. 51778, 10.000 zł. Nr. 490991, po 3000 zł. Nr. 3920, 47007, 47969, 88920, 101155, po 2000 zł. Nr. 5185, 100748, po 1000 zł. Nr. 7743, 10851, 11285, 25248, 25260, 26959, 35782, 42776, 55783, 57269, 61611, 62783, 73046, 95177, 96521, 103628; po 600 zł. Nr. 6464, 6559, 18221, 20417, 32163, 32259, 51216, 55463, 65241, 73093, 78376, 80972, 85579, 88018, 108385; po 500 zł. Nr. 5121, 8340, 12242, 21905, 32612, 37956, 38487, 41533, 48609, 48819, 50288, 52695, 56629, 62375, 67863, 73973, 74866, 75016, 75589, 81733, 88073, 94351, 101862.

MIĘDZY SAMOCHÓD I TRAMWAJ. Dziś koło godz. 10 rano ulica Kościuszki była terenem licznego zbiegowiska ludzi, które wywołał następujący wypadek: Oto 13-letnia Agnieszka Poprawa, pochodząca z Kaszowa, przechodząc jezdnią, chciała uciec przed nadjeżdżającym samochodem i dostała się między samochód i tramwaj, przez który została potrącona. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Poprawy złamanie lewej nogi i liczne obrażenia na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny.

WYPADEK PRZY PRACY. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Józef Zachara, robotnik zajęty w tartaku parowym w Bugu, któremu wiertaczka urwała połowę drugiego palca u lewej ręki. Po założeniu bandażu, nieszczęśliwego oddano opiece domowej.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejakiego Leona Szlamowicza, lat 19 liczącego, bez zajęcia, który włamał się do mieszkania Chojtnera przy ul. Kołętek, gdzie skradł garderobę. Skradzione rzeczy odebrano i oddano poszkodowanemu. Następnie aresztowano Jana Obalińskiego, lat 18 liczącego, za kradzież drutu kablowego, wartości 100 zł., z dachu jednego z domów przy ul. Grzegórzeckiej.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. Alojzie Piwowarskiej skradziono w nocy z 11 na 12 b. m., gdy wracała do domu do Ustronia, torebkę z 25 zł. i dokumentami osobistemi. — Zdzisław Zdanowicz doniósł do policji, że w szatni w Parku Krakowskim skradziono na szkodę p. Marszewskiego z Warszawy 400 zł. — Wreszcie Sanislawie Lamensdorf skradziono na tutejszym dworcu kolejowym torebkę z kwotą 140 zł. Kradzież nastąpiła w chwili, kiedy Lamensdorfowa wysiadała z wagonu.

Z kraju.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI rozpoczął — jak z Warszawy telefonują — urlop wypoczynkowy, który spędzi w Druskienikach.

RZĄD A URZĘDNICY. Dnia 1 b. m. miała być przyjęta u wicepremjera Bartla delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych. W ostatniej chwili oświadczono delegacji, że wicepremjer nie może jej przyjąć, gdyż nie ma nic do powiedzenia, ponieważ projekty dotyczące zmiany uposażeń pracowników państwowych, nie były jeszcze rozpatrywane. Wicepremjer Bartel obiecał delegacji, że przyjmie ją za dwa tygodnie.

DZIECI GÓRNOŚLĄSKIE W WARSZAWIE. Wczoraj zrana przybyła do Warszawy wycieczka 150-ciu dzieci górnośląskich, pozostających na kolonjach letnich w Radzyminie, pod opieką ks. Grety. Dzieci te przywiozły z sobą dwa wieńce: jeden ze zboża, drugi z liści dębowych, na grób Nieznanego Żołnierza.

Z ŻYCIA TEATRALNEGO W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą nam: Po rozbiciu się częściowo zespołu teatrzyku „Perskie Oko", zdawało się, że powstaną dwa nowe teatrzyki. Tymczasem okazuje się, że p. Tom i p. Pogorzelska zawarli kontrakt z L. Messal i wspólnie występować będą w teatrze przy ul. Bielańskiej w gmachu „Nowości". Program zmieniać się będzie w ten sposób, raz odegrana zostanie operetka, drugi raz rewia.

7-DNIOWĄ WYCIECZKĘ NA SPISZ, LIPTÓW I ORAWĘ organizuje jarosławski oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wyjazd z Zakopanego 19 b. m., powrót 25 b. m. Program wycieczki obejmuje: zwiedzenie letnisk podtatrzańskich (Tatrz. Łomnica, Szmeks, Kolbach), wyjście na najwyższe szczyty Niżnich Tatr (Dziumbir), Tatr (Krywań i Rosudecz) i Gór Krotoszyńskich (Chocz), pozatem zwiedzenie słynnych Jaskiń Demenowskich i zamków orawskich. Koszta wycieczki, którą prowadzi p. Z. Orłowicz, wynoszą od 8—12 zł. dziennie. Zgłoszenia przyjmuje p. Orłowicz, Puławy, gimnazjum męskie, do 15 b. m. włącznie.

PRZENIESIENIE STUDJUM FLIOZOFICZNEGO KLERYKÓW Z GNIEZNA DO POZNANIA. Dzienniki poznańskie podają, że ks. kardynał prymas Hlond przenosi z nowym rokiem szkolnym studjum filozoficzne kleryków z Poznania do Gniezna, pozostawiając nadal w Poznaniu studjum teologiczne. Dotychczasowy budynek seminaryjny w Gnieźnie ulegnie gruntownej przebudowie i będzie powiększony o nowe piętro i dwa skrzydła.

ZAPRZYSIĘŻENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO. Dnia 11 b. m. odbyło się w Warszawie zaprzysiężenie nowego wojewody lwowskiego, p. Piotra Dunin-Borkowskiego, na ręce zastępcy ministra spraw wewnętrznych, podsekretarza stanu dr. Jaroszyńskiego.

SPRAWA TEATRÓW LWOWSKICH. Komisja teatralna uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu, po dwugodzinnych obradach, zgodnie ze stanowiskiem sekcji finansowej, podwyższyć subwencję dla teatrów miejskich na nowy sezon do kwoty 658 tysięcy złotych, oraz prowadzić nadal dwa teatry w gmachu Teatru Wielkiego i w Nowościach. Była również omawiana kwestja Teatru Małego, który miasto pragnie wydzierżawić na próby. Na kierownika działu muzycznego uchwalono zaangażować znanego kompozytora i dyrektora opery pomorskiej, p. Bojanowskiego. Wnioski powyższe zostaną przedłożone Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

JUBILEUSZ LEKARZA. Znany właściciel zakładu leczniczego w Kossowie, dr. Apolinary Tarnawski, obchodził 50-letni jubileusz pracy lekarskiej. Na uroczystości, która odbyła się w Kossowie, prof. Ignacy Chrzanowski wręczył jubilatowi odnowiony dyplom doktora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KATASTROFA KOLEJOWA W KRASNEM. Wczoraj rano o godz. 4.19 pociąg osobowy Nr. 244, jadący do Lwowa, na dworcu w Krasnem wjechał na fałszywy tor, wskutek czego zderzył się z szybującą lokomotywą. Z powodu gwałtownego wstrząsu wagonów 13 osób z pośród pasażerów odniosło rany. Winę wypadku prawdopodobnie ponosi zwrotniczy.

OKRADZENIE SĄDU W KOŁOMYJI. U passera kołomyjskiego, Zanderera, znalazła policja w dyskretnem miejscu specjalnie urządzoną kryjówkę, a w niej prawdziwy magazyn kradzionych rzeczy na tysiące dolarów. łup cały natychmiast złożono w depozycie, a przeciw ujętym włamywaczom rozpoczęła się rozprawa. Tymczasem członkowie bandy, którzy ukryli się na wolności, na spółkę z klucznikiem sądowym, włamali się onegdaj do depozytów i odbili magazyn, wykryty u Zandera, pozostawiając inne rzeczy nietknięte. Policja prowadzi obecnie żmudne śledztwo, celem wykrycia kryjówki włamywaczy i schowanego łupu. Podejrzany o współudział klucznik sądowy, został aresztowany. Będzie to pierwsza nić, po której do kłębka dojdzie śledztwo organów bezpieczeństwa.

MIN. SKŁADKOWSKI W ZAKOPANEM. Wczoraj po południu przybył samochodem z Rabki minister spraw wewnętrznych, p. Sławoj-Składkowski, który następnie udał się do Morskiego Oka w Tatrach. W dniu jutrzejszym zapowiedział p. minister Składkowski lustrację w zarządzie uzdrowiska i w zarządzie gminy.

KATASTROFALNE OBERWANIE CHMURY W POWIECIE OLEŚNICKIM. Nad południową częścią powiatu oleśnickiego i nad samem miastem Oleśnice przeszła 10 b. m. olbrzymia nawałnica, połączona z grzmotami i gradobiciem. Skutkiem oberwania chmury, wody rzeki Stober gwałtownie przybrały i zalały przybrzeżne ulice miasta, przyczem mieszkania parterowe domów położonych nad rzeką, zalane zostały wodą do wysokości jednego metra. Nawałnica przyszła tak niespodziewanie, że wiele osób, niemogących na czas naleźć schronienia, odniosło rany od gradu, który dochodził niejednokrotnie do wielkości gołębiego jaja.

Również silna nawałnica przeszła nad miasteczkiem Dobrodzień w powiecie opolskim i Byczynu w powiecie strzeleckim, wyrządzając i tu znaczne szkody. Siła nawałnicy była tak wielka, że wyrywała z korzeniami nawet stuletnie drzewa. Dach jednego z domów gminnych poniósł huragan kilkaset metrów.

POMNIK MICKIEWICZA W NOWYM TARGU stanął w parku miejskim, na miejscu zniszczonego. Jest to popiersie wieszcza na ściętej piramidzie, wykonane przez artystę-rzeźbiarza Stanisława Marcinowa, według obrazu Czechowicza.

Ze świata.

STOSUNKI MIESZKANIOWE W BERLINIE. W Berlinie trwa nadal wielki brak mieszkań w stosunku do zapotrzebowania. Dotyczy to specjalnie mieszkań mniejszych. W r. 1926 liczba osób zameldowanych jako poszukujących lokalu, wynosiła 279.926, liczba zaś mieszkań zaofiarowanych tylko 31.758, tak, że w końcu roku pozostało jeszcze 248.168 poszukiwaczy mieszkań. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to wzrost liczby poszukujących o 18.856, pomimo bardzo ożywionego, znacznie żywszego, aniżeli u nas, ruchu budowlanego.

WYSIEDLANIE BIAŁORUSINÓW NA SYBERJĘ. Z referatu prezesa rządu Białorusi sowieckiej, p. Adamowicza, wygłoszonego na sesji C. W. K. Z. R. S. R., wynika, że bolączką Białorusi jest bezrobocie, szczególnie po wsiach, gdzie blisko 40 procent dorosłych robotników nie może znaleźć dla siebie pracy. Struktura socjalna wsi białoruskiej przedstawia się następująco: biednych — 26 procent, średnio zamożnych — 65 proc., bogatych — 9 procent. Chłop białoruski odczuwa bardzo ostro brak ziemi. Dlatego też rząd Białorusi projektuje przesiedlić na Syberję 600.000 włościan.

STATYSTYKA LUDNOŚCI LENINGRADU. Z ogłoszonych wyników spisu ludności Leningradu w grudniu 1926 r. wynika, iż dawna stolica Rosji liczy obecnie 1,591.770 miszkańców. Według narodowości dzieli się ona w sposób następujący: Rosjanie 84 proc., żydzi 5 proc., Polacy 2 proc., pozostałe narodowości reprezentowane nielicznie.

WRĘCZENIE PROFESOROWI TURECKIEMU DYPLOMU HONOROWEGO DOKTORA UNIW. W HEIDELBERGU! W ambasadzie niemieckiej w Angorze odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu doktora filozofji „honoris causa" profesorowi Keuprulpuzade Fuad, profesorowi uniwersytetu w Stambule. Dyplom ten przyznano prof. Keuprulpuzade Fuad za zasługi, położone w dziedzinie trukologji.

O REKORD LOTU TRANSATLANTYCKIEGO. W dniu 9 b. m. lotnik Könnecke w Travemünde rozpoczął lot próbny do rekordowego lotu transatlantyckiego. Lotnik Könnecke ma zamiar utrzymać się przez 20 godzin w powietrzu, krążąc między Lubeką i Parcheim Warnemünde. O ile lot próbny powiedzie się, start ma nastąpić w tym samym dniu, w którym odlecą do Ameryki lotnicy Junnkersa z Dessau.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Wczorajszy dzień rozprawy sądowej upłynął całkowicie na odczytywaniu dokumentów załączonych do aktów sprawy. Świadków nie przesłuchiwano.

Decyzja sądu co do wniosków stron o powołanie nowych świadków i załączeniu szeregu dokumentów nie została jeszcze ogłoszona. W dniu dzisiejszym spodziewane są końcowe wnioski dowodowe, które zostaną zgłoszone zarówno przez obronę, jak i przedstawiciela urzędu prokuratorskiego.

Na wstępie rozprawy wezwani zostali na salę: współwłaściciel firmy „Tank" Więckowski, i b. współpracownik tejże firmy Mianowicz. Zeznania ich złożone poprzednio, a dotyczące firmy „Tank" były sprzeczne, wobec czego obrońca wniósł o konfrontację świadków.

Obu świadków zaprzysiężono.

W dalszym ciągu przewodniczący zarządził odczytanie całego szeregu dokumentów, załączonych do aktów sprawy. Między innemi odczytano protokół komisji dla kalkulacji ceny masek gazowych, której cenę ustalono na **16 zł. 22 gr.**

Gen Żymierski wyjaśnia po odczytaniu tego protokołu, że cenę maski ustalono ostatecznie w drodze urzędowej na 25 złotych 29 gr. za maskę.

W związku z tem oświadczeniem prokurator zapowiedział wniesienie odpowiedniego wniosku. Na tem przewodniczący sądu gen. Sikorski rozprawę zamknął.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 10 sierpnia.

(Bandycki napad. — Sensacyjna rozprawa przed sądem. — Skargi amatorów kąpieli Dunajcowych).

Ulica Tuchowska była onegdaj widownią bandyckiego napadu, dokonanego na osobie Jana Kozła z Poręby Radlnej. Mianowicie w okolicy cmentarza o godz. 1.30 w nocy pod wiaduktem kolejowym trzech osobników przystąpiło do Kozła, prosząc o papierosa, a kiedy ten spełnił ich życzenie, poczęstowali go winem. Zaledwie Kozioł pociągnął jeden łyk z flaszki, nastąpiła zmiana sytuacji. Pod groźbą noża zażądano od Kozła wydania pieniędzy. Bandyci zabrali mu 40 zł., zdjęli z niego spodnie, ściągnęli koszulę, poczem usiłowali zbiec. Na krzyk zrozpaczonego i ogołoconego z garderoby i pieniędzy Kozła, zjawiła się policja, której udało się przytrzymać wszystkich napastników w osobach Jakóba Góla z Tarnowa, oraz Franciszka Kucięby i Jana Krosa z pobliskiej wsi Tarnowca. Góla jako moralnego sprawcę napadu, oraz Kocięby zamknięto pod kluczem, Krosa zwolniono.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się sensacyjna rozprawa przeciw Piotrowi Zimie o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie kaprala 3 komp. karabinów maszynowych, Władysława Sokołowskiego w Dębicy w listopadzie r. 1926. Bardzo ciekawa ta sprawa miała przebieg następujący:

Przed tutejszym sądem toczyła się od szeregu miesięcy sprawa przeciw Józefowi Jedynakowi o zbrodnię zabójstwa na Sokołowskim. Mianowicie Jedynak miał ugodzić Sokołowskiego nożem w pośladek i przeciąć tętnicę, wskutek czego Sok. z powodu gwałtownego upływu krwi zmarł. Zajście miało miejsce w chwili, gdy Sokołowski rozmawiał w bramie domu z niejaką Józefą Kaczorówną, służącą z Dębicy, a wywołane zostało zazdrością Jedynaka. Jego też Kaczorówna podała jako przypuszczalnego sprawcę.

Sąd okręgowy w Tarnowie, po odbytej rozprawie w marcu r. 1927, w braku dostatecznych dowodów, oraz z powodu chwiejności zeznań Kaczorówny, uwolnił od oskarżenia Józefa Jedynaka.

W jakiś czas po rozprawie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kolejowemu, a mianowicie przejechania przez pociąg na stacji kolejowej w Dębicy niejaki Józef Humański, a Kaczorówna zniknęła bez śladu, tak, że istnieje opinja, iż K. zmarła. Śmierć Humańskiego i Kaczorówny nie pozostała bez wpływu na sprawę śmierci Sokołowskiego. Mianowicie Piotr Zima, zwany Szymaczkiem, przyznał się do zbrodni zabójstwa Sokołowskiego oraz do tego, że do czynu namówił go Humański.

Tragiczna śmierć Humańskiego i Kaczorówny wstrząsnęła jego sumieniem i skłoniła go do zeznań. Zauważyć przytem należy, że w czasie rozprawy przeciw Jedynakowi, Zima był słuchany w charakterze świadka i to pod przysięgą. Wobec tych zeznań Zima stanął przed sądem.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uznał Zimę winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zajścia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali wicepr. s. Dr. Geisler i s. s. o. Dr. Szklarzewicz, oskarżał podprokurator Dr. Kozub.

Amatorzy kąpieli Dunajcowych uskarżają się na władze kolejowe w Podgórzu, które, wbrew przyrzeczeniom, nie dołączają wagonu osobowego do pociągu towarowego tak, że drogę z Bogumiłowic do Tarnowa muszą odbywać w wozie towarowym nieraz wśród bardzo przykrych warunków.

Kronika telegraficzna.

O wymianę więźniów z Rosją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Poseł polski przy rządzie sowieckim p. **Patek wyjeżdża do Moskwy** z Warszawy dnia 15-go sierpnia. W Moskwie p. Patek **zakończy pertraktacje z rządem sowieckim o wymianę więźniów politycznych Rzeczypospolitej Polskiej i Rosji sowieckiej.** W rokowaniach tych chodzi o wydanie Sowietom 9 komunistów, w zamian za co Polska ma otrzymać 32 Polaków, odsiadujących karę w więzieniach bolszewickich.

Bezrobotni w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy było w Polsce dnia 6-go sierpnia 145 tys. 871 bezrobotnych. Liczba ta obejmuje 107 291 mężczyzn i 38.580 kobiet. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba zarejestrowanych **bezrobotnych zmniejszyła się o 2.406.**

Lot z Warszawy do Zurychu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. W dniu wczorajszym wystartowali z lotniska w Mokotowie na trzech aparatach typu „Spad" płk. Kossowski, kpt. Orliński i por. Cichocki. Odlecieli oni do Zurychu na międzynarodowe zawody lotnicze, rozpoczynające się tam dzisiaj. Depesza z Wiednia, która w ciągu nocy nadeszła do Warszawy, donosi, że nad miastem przeleciały trzy samoloty wojskowe i po chwilowem wylądowaniu na lotnisku w Aspern udały się w dalszą drogę do Zurychu.

Wybuch w fabryce w Zgierzu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. W Zgierzu nastąpił wczoraj **wybuch w firmie „Przemysł Chemiczny".** Część fabryki **została zdemolowana,** w domach nacisk powietrza **powybijał szyby.** Eksplozja nastąpiła od **rozkładu chemicznego barwików,** nagromadzonych w fabryce w ilości około 500 kg. Ponieważ wybuch nastąpił w nocy, kiedy fabryka była nieczynna, **ofiar w ludziach niema.**

Teror sowiecki.

Moskwa, 12 sierpnia (AW). Donoszą tu z Baku, że miejscowy G. P. U. rozstrzelał **4 robotników,** oskarżonych o usiłowane **podpalenie rezerwuaru naftowego.**

Moskwa, 12 sierpnia (AW). Według doniesień z Tyraspola skazano tam na karę więzienia dwóch Ukraińców **Kaubasa** i **Tinko.** Obu oskarżono o **szpiegostwo** na rzecz Rumunji w zakresie dyslokacji armji czerwonej.

Wybuch bomby i pożar zniszczyły teatr.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 12 sierpnia. Wybuch bomby **zniszczył dach teatru miejskiego w Sacraravento, zaś w następstwie wybuchu spłonął doszczętnie cały gmach.**

Z komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

KONTYNGENTY DLA ANGLJI. — POMOC DLA WĘGLA W MAŁOPOLSCE. — POLITYKA ZBOŻOWA RZĄDU.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Komitet ekonomiczny Rady ministrów pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla zajmował się sprawą **przyznania Anglji kontyngentów przywozowych na rok 1927.** Następnie rozpatrywano kwestję **przyjścia z pomocą małopolskim kopalniom węgla.** W dalszym ciągu posiedzenia komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania przewodniczącego międzyministerjalnej komisji do spraw państwowej **rezerwy zbożowej** i w związku z powyższem uchwalono ustalić **cło wywozowe dla żyta w dotychczasowej wysokości na cały okres gospodarczy do końca czerwca 1928.** Pozatem zastanawiano się nad sprawą ustalenia **cen wytycznych** przy zakupie żyta, przyczem uchwalono, że ceny te będą ustalane okresowo przez komisję międzyministerjalną do spraw rezerwy zbożowej. Wkońcu komitet powziął szereg uchwał administracyjno-gospodarczych, zmierzających do skoordynowania akcji zakupu żyta przez państwowy Bank Rolny z akcją zaopatrywania wojska w żyto.

Dział giełdowy.

Kraków, 12 sierpnia.

AKCJE SŁABIEJ. — DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja nieco słabsza. Zainteresowanie niewielkie przy słabych obrotach. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.5—20.70, Zieleniewski 19.80—20, Górka 54, Bank Polski 143 do 144, Cegielski 42—43, Nobel 5.25, Chybie 6.05—6.15.

Na rynkach walut i dewiz tendencja bez zmiany, przy nastroju spokojnym, obroty słabe, podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.92—8.92 1/2, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91 1/2—8.92, czeki 8.93 9/10, we Lwowie 8.31 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94 1/2, w Katowicach got. 8.92 1/4—8.92 3/4 czeki 8.94 1/2.

Bank Polski płacił za got. dolar. 8.88, za czeki 8.91.

—0—

Wiedeń, 12 sierpnia. (Ls). Na giełdzie dzisiejszej panowała tendencja spokojna. Galicyjskie Montan 4,7, Portland 54, Karpaty 31.4, Galicja 9.8, Schodnica 9, Nafta 11.1, Alpiny Montan 42.2, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.7, Fanto 8.8, Zieleniewski 16.1.

—0—

Zurych, 12 sierpnia. (PAT) Paryż 20,335, Londyn 25.21, N. York 5.183, Belgja 72.175, Włochy 28.23 1/4, Hiszpanja 87.70, Holandja 207.925, Berlin 123.30, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.15, Oslo 134.50, Kopenhaga 139.—, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.10, uBenos Aires 320.75.

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 12 sierpnia

HRABINA MARICA — NARZECZONA BOJARA — KSIĘŻNICZKA CZARDASZA. Warszawski teatr operetkowy „Nowości", który kończy swoją gościnę w Krakowie w poniedziałek 15 b. m., daje dziś, t. j. w piątek 12 b. m. po raz ostatni świetną operetkę Kalmana „Marica", w której wykonawcy głównych ról, a to: Helena Miłowska, primadonna lwowska, Wł. Szczawiński i Józef Redo, wczoraj byli za swoją wspaniałą grę owacyjnie przyjęci. W sobotę daną będzie operetka Engel-Bergera „Narzeczona Bojara", w niedzielę zaś dwa przedstawienia: o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza", wieczorem zaś o godz. 8 po raz drugi i ostatni „Narzeczona Bojara". W poniedziałek 15 b. m. odbędą się dwa pożegnalne ostatnie przedstawienia, a to o godz. 3.30 po południu i ostatnie o godz. 8 wieczorem.

—o—

REPERTUARY:

OPERETKA WARSZAWSKA

w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: „Narzeczona Bojara".
Niedziela: Po poł. „Księżniczka Czardasza", wieczorem „Narzeczona Bojara".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach", w gł. rolach M. Johnson i H. Miarendorf.

Nowości: „Syn Szeika" (R. Valentino) i „Na bruku paryskim" (R. Novarro).

Promień: „Serca ze stali" (Milton Sills).

Sztuka: „Nie pożądaj żony bliźniego twego...".

Uciecha: „Tragedja wesołych dziewcząt", dramat w 8 aktach i komedja amerykańska.

Wanda: „Straszna noc w hotelu Boldpate".

Warszawa: „Zwycięzca Losu", przepiękny obraz cowboiski, z nieustraszonym Buck Jonesem. Nadprogram 3 świetne, arcypocieszne komedje.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 13 sierpnia 1927.

Kraków, (422). Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt pt.: „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej. Cz. III" — wygłosi p. E. Wyrobek, prof. sem.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu" — wygłosi dr J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Odczyt pt.: „Eiffel i Stefenson" — wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dwornkowskiego, Henryka Zelska (śpiew) — Arno Pali-Dubieński (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.) godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godz. 18.50—19.15: Odczyt pt.: „Radjotechnika" — wygłosi Włodzimierz Stępowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „Czystość dziecka i hygjena" z działu „Hygjena" — wygłosi dr W. Mikułowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godzina 20.30: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, A. Rakowiecki (śpiew), M. Robakowa (akomp.) i inni; godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T. godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 13: Notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godzina 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygłosi p. Michał Melina; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt pt.: „Fez, serce Marokku" — wygłosi Zdzisław Marynowski; godz. 20.30—22: Koncert muzyki lekkiej. Udział biorą: Orkiestra wojsk. 7 pac. pod dyr. kapelm. Sternalskiego, Wanda Dobroczyńska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton); godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty sportowe; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton".

Wiedeń, (517.2). Godz. 16: Koncert; godz. 20: „Wielki bluff" — sztuka w 3-ch aktach F. Hellera i A. Schuetza, następnie jazzband.

Berlin, (483.9 i 566). Godz. 17: Koncert; godz. 20: Transmisja uroczystości z Heringsdorf; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg, (468.8). Godz. 17.30: Koncert ork.; godz. 20.40: Wieczór rosyjski, następnie komunikaty i muzyka taneczna.

Brno, (441.2). Godz. 19: Koncert; godz. 20: Recytacje; godz. 20.30: Pieśni; godz. 21: Koncert ork. na promenadzie.

Stuttgart, (379.7). Godz. 15: Koncert; godz. 20.15: Muzyka kameralna; godz. 21.15: Rozmaitości; godz. 23: Muzyka taneczna.

Kultura i sztuka.

Pieśń polska na obczyźnie.

Do Ministerstwa oświaty nadeszły w ostatnich dniach sprawozdania z odbytych niedawno w Niemczech dwóch zjazdów i popisów polskich kół śpiewaczych.

Pierwszy odbył się dnia 10 lipca b. r. w Bochum. Do popisu stanęło 26 polskich kół śpiewaczych, które wykonały utwory na chór mieszany. Największą ilość punktów i puhar wędrowny zdobył chór męski „Fiołek" z Bochum pod dyrekcją p. Kuciaczyka. Sąd konkursowy stanowili pp.: Homann, Kostyński i Rozmarynowski.

Drugi zjazd odbył się 24 lipca b. r. w Oberhausen. Do popisu stanęło 16 kół z chórami mieszanemi. Największą ilość punktów i puhar wędrowny zdobył chór mieszany „Dzwon" z Essen, puhar II-gi chór mieszany „Moniuszko" z Bruckhausen. W skład sądu konkursowego wchodzili pp.: Müller, Kaźmierski i Rozmarynowski.

Na obu popisach obecni byli: konsul polski z Kolonji, wicekonsul polski z Essen p. Moc, członek konsulatu w Essen p. Kurpisz i t. d. Popisy cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem i odbywały się w salach wypełnionych po brzegi.

—o—

OPERETKA WARSZAWSKA NA WOŁYNIU. Po tragicznym zgonie ś. p. Kazimiery Niewiarowskiej, operetka warszawska podzieliła się na dwie części: jedna z p. Lucyną Messal bawiła w Krynicy i Krakowie, druga zaś z p. Janiną Sokołowską na czele kontynuowała wojaż po miastach Kresów Wschodnich. Ostatnio zespół ten bawił na Wołyniu, dając przedstawienia w Łucku, Krzemieńcu, Dubnie, Równem itd. Wystawiano dwie operetki: „Królowa kina" i „Dziewczę Holandji" z p. Sokołowską w rolach tytułowych. Poza tem w skład trupy wchodzą pp. Winiaszkiewicz, Misiewicz, Rybaczewska, Łaszczyk itd. Kapelmistrzuje p. Sirota. Publiczność wołyńska darzy operetkę warszawską wielką sympatją.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. Scenarjusz wielkie epopeji, opracowany przez znanego i cenionego w Ameryce i środowiskach filmowych europejskich p. Ryszarda Ordyńskiego, pod osobistem kierownictwem Andrzeja Struga, znakomicie powiązał w pełną napięcia całość mistrzowskie fragmenty filmu.

Zapewniona opieka rządu i współudział wojska umożliwiają twórcom filmu odtworzenie całej grozy wojny bolszewicko-polskiej 1920 r.

Role główne objęli: urocza Marja Malicka, Jerzy Leszczyński, jako Michał Łazowski, wreszcie Pancewiczowa i cały szereg znanych nazwisk. Zdjęcia rozpoczną się dnia 15 b. m.

ARCYDZIEŁA LEONARDA DA VINCI ZAKWESTJONOWANE. Amerykański historyk sztuki, p. Goldblatt, doszedł do sensacyjnego wprawdzie, ale niedostatecznie umotywowanego wniosku, że Leonardo da Vinci nie jest bynajmniej autorem najznamaitszych obrazów, przypisywanych dotychczas jego pendzlowi. Opierając się na tym fakcie, że genjalny artysta był mańkutem, twierdzi amerykański erudyt, iż ani św. Anna, ani Jan Chrzciciel, ani nawet słynna Monna Liza nie są obrazami przez niego malowanemi. Goldblatt przytacza szereg dowodów, świadczących, jego zdaniem, że autorem tych pięknych dzieł sztuki jest rzekomy uczeń medjolańskiego mistrza, Andrea Salaino, t. j. Andreas Szalay, syn nadwornego rusznikarza neapolitańskiego króla, Ferdynanda I, Węgier z pochodzenia. Niestety, płótna przechowane do naszych czasów i mogące z całą stanowczością uchodzić za utwory Salaino, dalekie są — pod względem wartości artystycznej — od Monny Lizy lub św. Anny.

KONKURS TOW. IM. NIETZSCHEGO. Towarzystwo im. Nietzschego ogłasza konkurs na pracę poświęconą stosunkom umysłowym pomiędzy Niemcami a Francją. Konkurs ten powinien obejmować jedną z dwóch prac: 1) Wpływ francuskiej umysłowości na filozofję Nietzschego, albo 2) Wpływ Nietzschego na umysłowość francuską. Termin konkursu 1 kwietnia 1928 r. Sąd konkursowy składa się: z prof. Bertrama (Kolonja), p. Levy Brühla (Paryż), Henryka Lindenbergera (Paryż), Tomasza Manna (Monachjum), Karola Vosslera (Monachjum) i Fryderyka Würzbacha (Monachjum). Prace mogą być nadsyłane w języku francuskim albo niemieckim, pod adresem Tow. im. Nietzschego, Monachjum, Schackstrasse 4.

WSZECHŚWIATOWY ZJAZD Y. M. C. A. W GENEWIE. W dniach od 28 lipca do 1 sierpnia b. r. obradował w Genewie Wszechświatowy Zjazd Międzynarodowej Organizacji Y. M. C. A. W zjeździe tym brało udział 80 delegatów z 26 krajów (Australja, Brazylja, Egipt, Indje, Japonja, Nowa Zelandja, Filipiny itd). Polskę reprezentował członek Rady Krajowej Polskiej Y. M. C. A., p. sędzia Kazimierz Zienkiewicz z Łodzi.

Głównym tematem obrad była sprawa zrewidowania statutów aby Y. M. C. A. mogła jednoczyć **młodzież wszystkich odcieni i aby na przyszłość** nie dawała powodu do jakichkolwiek ataków. Podnoszono róźnież sprawę **walki z polską Y. M. C. A.** i jeszcze raz stwierdzono, że Y. M. C. A. **żadnej propagandy religijnej nie szerzy.**

Opracowanie wniosków statutowych powierzono specjalnie wybranym komitetom. Zmiany te rozpatrywane będą na następnym zjeździe Y. M. C. I., który zwołany będzie w początkach 1928 roku.

Ze sportu.

Dalszy ciąg turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski.

Zwycięstwo dra Brodkiewicza (AZS Kraków).

Zainteresowanie turniejem coraz większe — ze względu na zbliżające się finały.

Kraków, 12 sierpnia.

Spotkania następnych dni są zazwyczaj ciekawsze od początkowych rozgrywek. Tak jest i z tegorocznym turniejem o mistrzostwo Polski. Wczorajsze rozgrywki były już znacznie bardziej zajmujące, aniżeli poprzednie. Niespodzianką przytem było zwycięstwo dra **Brodkiewicza** nad znanym i rutynowanym zawodnikiem warszawskim **Szczerbińskim.** Stawiano dra **Brodkiewicza,** członka krakowskiego AZS w rzędzie b. **dobrej klasy polskiej.** Do innych zajmujących gier należały zwycięstwo **Miziewicza** nad **Halińskim, Wittmana** nad **Starkowskim** z Poznania, a przedewszystkiem łatwe stosunkowo zwycięstwa pp. **Groblewskiej i Kuchara** (Lwów) nad pp. **Warmińskiemi** z Poznania. Para lwowska wygrała całkiem zasłużenie, dzięki większej rutynie i lepszemu zgraniu.

Humorystyczną swego rodzaju partją było spotkanie między **Lieblingiem** z Jutrzenki a **Luxemburgiem** z Warszawianki. Gra ta, która zaczęła się o godz. 2.30 popołudniu, trwała do zmroku i przy stanie 2:1 na korzyść p. Luxemburga została przerwana i odłożona do dnia dzisiejszego.

W szczególności wyniki wczorajszych zawodów przedstawiają się nast. popołudniowych:

Gra pojedyńcza panów: **Miziewicz-**Haliński 3:6, 6:4, 6:4 i 6:1, **Warmiński-**dr Pawlas (Kraków) 6:1, 6:1 i 6:2, **dr. Potuczek-**Bernstock (Katowice) 6:3, 6:1, 6:2, **Stahl** (Lwów) — Landau (Cracovia) 6:2, 6:2 i 6:2, **Loth Jan-**Dulęba (Sokół, Kraków) 6:1, 6:1 i 6:1, **dr. Brodkiewicz-**Szczerbiński 9:7, 3:6, 6:2, 3:6 i 6:3, dr. **Brodkiewicz-**Eyssmont (Legja) 6:1, 6:3 i 6:2, **Zachar-**Pimonow (Wilno) 6:3, 6:0 i 6:2, **Emchowicz-**Zdanowicz 8:10, 6:4, 4:6, 6:1 i 6:2, **Głażewski** (Lwów) — dr. Boniecki (Kraków) 6:2, 6:0 i 6:2, **Marszewski-**Weinthal (Warszawianka) 6:2, 6:1 i 6:3, **Poester** (Łódź) — Nawratil 6:2, 6:3, 5:7 i 6:2, **Wittmar** (Jutrzenka) — Starkowski (Poznań) 6:4, 5:7, 6:4 i 6:4.

Gra pojedyńcza pań: Pozowska (Sokół) — Jungżanka (WKTL) 6:2, 1:6 i 6:3, **Landanowa** (Cracovia) — Aderówna (Jutrzenka) w. o., **Boniecka** (AZS, Kraków) — Teichenowa, **Dubieńska-**Madrzykowa (Sokół, Kraków) 6:1, 6:1, **Warmińska** (Poznań) — Blancksteinowa (Jutrzenka) 5:7, 8:6 i 6:0, **K. Richterówna-**Bachnerowa (Jutrzenka) 6:3 i 6:2.

Gra pojedyńcza panów: Grabowski J. i L. (Warszawa) — Landau i Hand (Cracovia) 6:1, 6:4 i 6:3, **Stolarowowie-**Gajda i Horain (Cracovia) 6:4, 6:2 i 6:3.

Gra mieszana: Groblewska i Kuchar-Warmińscy 6:2 i 6:3, **Dubieńska i Czetwertyński-**Landauowa i Prochowski (Cracovia) 6:1 i 6:3.

W dniu dzisiejszym dalsze rozgrywki, które trwać będą aż do niedzieli. Do spotkania, odgrywające już **ogromną rolę w ustosunkowaniu się finalistów.**

Specjalnie w godzinach popołudniowych spodziewane jest spotkanie już najlepszych rakiet polskich w grze pojedynczej panów.

—oSo—

Wskrzeszenie starogreckich olimpjad.

Gdy w 1924 roku na Igrzyskach VIII Olimpjady w Paryżu stanęło do walki sportowej około 8000 zawodników, reprezentujących 45 narodów świata, a prasa przez długi trzechmiesięczny okres rozbrzmiewała raz po raz fanfarami na cześć zwycięzców olimpijskich, opinja publiczna została ostatecznie przekonana o celowości i żywotności idei olimpijskiej.

Lecz niedawno jeszcze, gdyż zaledwie trzydzieści trzy lata temu sytuacja była zgoła odmienna. Gdy w 1894 roku baron Piotr Coubertin zorganizował urządzenie Igrzysk I Olimpjady w 1896 roku w Atenach — myśl jego, poza garstką entuzjastów, nie znalazła **zrozumienia. Ówczesny rząd grecki sprzeciwił** się zawzięcie odbyciu igrzysk w Atenach i dopiero poparcie, jakiego udzielił bar. Coubertin'owi grecki następca tronu Konstantyn, późniejszy król — pozwoliło na urzeczywistnienie idei wskrzeszenia Igrzysk. O wiele większe zrozumienie znalazła idea w narodzie greckim. W przeciągu dwóch tygodni społeczeństwo subskrybowało 130.000 drachm na cele Olimpjady, zaś bankier aleksandryjski Averoff ofiarował 1.000.000 drachm na odnowienie ateńskiego stadjonu.

Ta pierwsza nowożytna Olimpjada trwała zaledwie **dni dziesięć,** gromadząc **około 200 zawodników,** reprezentujących **10 narodów.** Lecz w przeciągu tych dziesięciu dni, kilkakrotnie olbrzymi stadjon, mogący pomieścić 80.000 ludzi zapełniony był do ostatniego miejsca, a w czasie biegu maratońskiego prócz tłumu na trybunach — **100.000 ludzi** przypatrywało się zwycięstwu greckiego pasterza Louis'a na drodze z Maratonu do Aten.

Powodzenie, jakiem cieszyły się te Igrzyska oraz szeroki oddźwięk, jakie znalazły one w całym świecie zrobiły swoje. Ten sam rząd grecki, który nie chciał przed igrzyskami pozwolić na ich urządzenie — po igrzyskach wystąpił do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z propozycją odbywania igrzysk stale w Atenach. Naturalnie, iż Komitet na propozycję nie zgodził się. Chodziło mu bowiem o to, aby drogą urządzania igrzysk w coraz to innem państwie, zdobyć dla idei olimpijskiej cały świat. I rzeczywiście Komitet dopiął swego celu. O honor odbycia igrzysk ubiegają się od końca zeszłego stulecia najpotężniejsze państwa, a na Paryskiej Olimpjadzie reprezentowane były wszystkie pięć części świata, wszelkie rasy i wszystkie odcienia skóry ludzkiej.

Polski Komitet Olimpijski przesyła nam następującą odezwę:

„Igrzyska IX Olimpjady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie. Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze. Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmożoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim. Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usilowania te moralnie i materjalnie poprzeć".

—o—

WYJAZD POLSKIEJ REPREZENTACJI AKADEMICKIEJ DO RZYMU.

W dniu 24 b. m. wyjeżdża z Warszawy akademicka reprezentacja polska na wielkie międzynarodowe Igrzyska Akademickie w Rzymie w dniach od 28 b. m. do 6 września. Do rozgrywek tenisowych jadą: **Czetwertyński, J. Loth, Warmiński i Emchowicz.** Do zawodów lekkoatletycznych: **Weiss, Rothert, Kasperkiewicz, Kostrzewski, Korolkiewicz, Ołdak, Malanowski, Jaworski, Trojanowski, Nowak i Rey** oraz prawdopodobnie **Szydłowski i Gorski.**

W regatach wioślarskich o mistrzostwo Europy na jeziorze Como w dn. 19—21 b. m. reprezentować Polskę będą: **Długoszewski** (AZS, Kraków), **czwórka AZS.** (Poznań) i **ósemka AZS.** (Warszawa).

POLSCY LEKKOATLECI OTRZYMALI ZAPROSZENIE NA ZAWODY DO SZWECJI.

O postępach polskiej lekkiej atletyki świadczy fakt, iż Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego otrzymał za pośrednictwem p. Norlinga zaproszenie dla **Forysia, Kostrzewskiego, Malanowskiego, Jaworskiego i Ołdaka** na wielkie międzynarodowe zawody w **Malmö** w dniu 18 września. Prawdopodobnie jednak zawodnicy nasi nie pojadą, gdyż w tym dniu wypada trójmecz państw słowiańskich w Warszawie.

SPORT W POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Podobnie jak w roku ubiegłym, celem rozpowszechnienia sportu i wychowania fizycznego wśród policji, która już ze względu na sam charakter swego zawodu winna mieć należyte przygotowanie sportowe, Komenda Główna Policji Państwowej urządza ogólnopolskie zawody policyjne o mistrzostwo Polski.

Zawody wspomniane odbędą się w Warszawie w dniach **10, 11 i 12 września** i obejmować będą następujące gałęzie sportu: **piłkę nożną, lekką atletykę, boks, szermierkę, kolarstwo, hippikę, pływanie, strzelanie i zawody marszowe.**

Prócz zawodów o mistrzostwo Polski, celem obudzenia większego zainteresowania zawodami, organizatorowie projektują urządzenie turnieju piłkarskiego, w którym wezmą udział reprezentacje policyjne **Warszawy, Katowic, Gdańska i Budapesztu.**

Ogółem w zawodach weźmie udział kilkuset zawodników z całej Polski.

—o—

NIEMKI ZDOBYŁY 3 NOWE REKORDY W LEKKIEJ ATLETYCE.

Mistrzostwa niemieckie pań rozegrane w ubiegłym tygodniu w Wrocławiu przyniosły w pierwszym dniu nowy rekord światowy **w rzucie kulą dowolną ręką.** Dotychczasowa rekordzistka **Lange** poprawiła swój własny rekord na **11.32 m.** W rzucie dyskiem osiągnęła **Lange 34.75 m.** Drugie miejsce zajęła Mader rzutem 33.90 przed Milly Ruiter, oficjalną rekordzistką światową. Dwa dalsze rekordy światowe padły w drugim dniu zawodów a mianowicie w sztafecie 4X100 przez **„Victoria 93"** z Magdeburga w czasie 49.9 sek. i na 800 mtr. przez **Batschauer** (Karlsruhe) w czasie 2.23.7 sek., druga zawodniczka w tej konkurencji **Spangenberg** uzyskała czas również lepszy od dotychczasowego rekordu 2.26.3 sek.

Dział gospodarczy

Płatność zaliczek na podatek przemysłowy.

Ministerstwo skarbu przypomina, że dnia 15 b. m. upływa termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za drugi kwartał 1927 r. Do tego terminu niema zastosowania 14-dniowy okres ulgowy. Niewpłacenie powyższej zaliczki do 15 b. m. włącznie pociągnie za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucji.

Szkodliwy wywóz surowca drzewnego.

Wywóz drzewa okrągłego w roku bieżącym, zwłaszcza do Niemiec, doprowadził poziom cen surowca drzewnego w Polsce do parytetu światowego. Jednak pomimo tego, że obecnie wywóz drzewa okrągłego z Polski zagranicę nie daje zbyt wielkich zysków, eksport surowca trwa dalej bez względu na potrzeby krajowe przemysłu drzewnego. Poważnie rozwinięte tartacznictwo polskie już od dłuższego czasu protestuje w Warszawie przeciwko rabunkowemu i ujemnemu dla gospodarstwa narodowego wywozowi drzewa nieobrobionego z Polski, grożącemu unieruchomieniem wielu gałęzi drzewnego- przemysłu przetwórczego, co w konsekwencji pociągnęłoby zamykanie przedsiębiorstw i zwalnianie robotników.

Wskutek tego sytuacja w branży drzewnej stała się w ostatnich czasach wprost nieznośną. Przemysł drzewny z byłej dzielnicy pruskiej żądał kategorycznie wydatnego podwyższenia opłaty od wywozu drzewa okrągłego, aby w ten sposób spowodować potanienie surowca drzewnego w kraju i umożliwić zaopatrzenie przemysłu krajowego w materjał po cenach, wytrzymujących kalkulację. Podobno przemysłowcy drzewni żądali podwyższenia opłaty wywozowej od drzewa nieobrobionego na 1 dolar od 1 m^3. W razie zbagatelizowania przez czynniki urzędowe powyższych dezyderatów — zdaniem przemysłowców — należy liczyć się wkrótce z upadkiem przemysłu przetwórczego w Polsce, który nie może konkurować z zagranicą, zwłaszcza z Niemcami. Najgroźniej przedstawia się wywóz papierówki, który ma charakter rabunkowy. Pomimo stałego rozwoju krajowego przemysłu papierniczego i cellulozowego — eksport papierówki świerkowej przybiera coraz większe tempo. Jeżeli się weźmie pod uwagę faktyczny przyrost roczny w naszych drzewostanach świerkowych, naruszony przez wojnę i dewastacyjną gospodarkę w okresie powojennym, to należy się liczyć z faktem, że przy dłuższem tolerowaniu masowego wywozu papierówki już za parę lat może zabraknąć surowca dla rosnącego stale jakościowo i ilościowo przemysłu papierniczo-cellulozowego. Nie lepiej przedstawia się sprawa w przemyśle meblarskim i fornierowym.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

PRZYWÓZ ŚWIEŻYCH OWOCÓW. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie do 15 b. m. przyjmować będzie podania o zezwolenie przywozu następujących owoców świeżych z Austrji, Włoch i Węgier: 1) jabłka świeże, deserowe; 2) jabłka świeże luzem lub w workach; 3) śliwki świeże, 4) brzoskwinie, 5) wiśnie, renklody i poziomki, 6) winogrona świeże.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU GOSP. KRAJ. Dnia 16 bm. odbędzie się zwykłe miesięczne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem zostanie poddany dyskusji szereg bieżących aktualnych spraw.

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo rolnictwa wpłaciło do centralnej kasy państwowej w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu i lipcu r. b. tytułem dochodu z lasów państwowych 42,880.790 zł. 10 gr. Kwota ta w porównaniu z sumami dochodów z lasów państwowych, wpłaconych do C. K. P. za tensam okres czasu w r. 1925, które wynosiły 7,564.235 zł. 78 gr., zaś w r. 1926 17,773.157 zł. 68 gr., wykazuje wybitny wzrost dochodowości lasów państwowych.

EKSPORT WĘGLA W LIPCU B. R. W m. lipcu eksportowano z Polski drogą morską i lądową ogółem 908.000 ton węgla, czyli o 60.000 ton więcej, niż w miesiącu poprzednim. Według krajów eksport węgla polskiego w lipcu przedstawia się w tysiącach ton następująco: Austrja 221, Szwecja 213, Dania 119, Włochy 97, Węgry 57, Jugosławja 42, Gdańsk 41, Łotwa 20, Finlandja 19, Rumunja 18, Litwa 16, Szwajcarja 14, Francja 10, Norwegja 9, Czechosłowacja 6, Belgja 4, Kłajpeda 2.

Wobec zatargu i ograniczenia sprzedaży węgla polskiego na rynkach czesko-słowackich, eksport do Czechosłowacji w lipcu był znikomy (kontyngent wwozowy przewidywał poprzednio dla polskiego przemysłu węglowego 60.000 ton miesięcznie); przemysłowcy węglowi jednak spodziewają się, że najdalej w początkach września b. r. zatarg będzie zlikwidowany.

WSPÓŁPRACA STARACHOWIC ZE „SKODAWERKE". W tych dniach zostały ukończone, prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje, pomiędzy starachowickiemi zakładami górniczo-hutniczemi a Zakładami Skody co do ścisłej współpracy technicznej tych przedsiębiorstw. W ten sposób Zakłady Starachowickie przy pomocy nowego kontrahenta otrzymają dostęp na rynek czeski. Współpraca ta dotyczyć będzie w znacznej mierze również wykonania otrzymanych przez starachowickie zakłady zamówień z min. spr. wojskowych.

WYROBY TYTONIOWE. Niektórzy hurtownicy zwracają się do swych związków ze skargami, że nie mogą dostać lepszych gatunków cygar w cenie 20 i 30 gr. Popyt na machorkę ciągle się zwiększa na prowincji, a głównie na wsi.

REGULACJA BRAZYLIJSKIEGO EKSPORTU KAWY. Brazylja wyprodukuje w tym roku 21.5 miljonów worków kawy, t. j. 75% produkcji światowej. Instytut Waloryzacyjny utworzony w grudniu 24 r., jest półurzędową instytucją, zarząd której składa się z 5 członków, z tego prezydent jest z urzędu minister finansów, wiceprezydent — minister rolnictwa, reszta członków składa się z plantatorów i zgromadzenia handlowców Santos. W r. 25 zawarł instytut umowę ze Stanami Zjednoczonemi, które są największym odbiorcą kawy, iż dowozy do portów będą w ten sposób regulowane, aby na składach portowych w Santos nie było więcej niż 1.2 miljona worków. Fachowcy obliczają, że wywóz przez Santos w roku gospodarczym 27/28 wyniesie 15.1 miljona worków, a przez Rio około 5 miljonów.

WZROST SIŁY NABYWCZEJ DOLARA. — Profesor Irving Fisher oblicza indeks cen hurtowych w tygodniu ubiegłym na 138.7%, wobec 139.5% w tygodniu zaprzeszłym i 147.7% rok temu. Siła nabywcza dolara wzrosła w stosunku do czasu przedwojennego na 72.3% w tygodniu ubiegłym, wobec 71.7% w tygodniu zaprzeszłym i 67.7% rok temu. Dowodzi to, że siła nabywcza dolara w ostatnim roku wzrasta nieustannie.

EKSPANSJA NAFTY SOWIECKIEJ. Prezes sowieckiego syndykatu naftowego Sołowiew złożył w rozmowie z przemysłowcami zagranicznymi następujące oświadczenie:

„Liczba odbiorców sowieckiego syndykatu naftowego zwiększa się stale tak w państwach europejskich, jak i na Wschodzie. We Francji, w Niemczech i Włoszech naftę sowiecką nabywa skarb oraz organizacje państwowe. Po zerwaniu stosunków pomiędzy Anglją a sowietami, sowiecki syndykat naftowy zawarł z francuskiem ministerjum marynarki kontrakt na większą dostawę produktów naftowych. Obecnie sowiecki syndykat naftowy rokuje z firmami francuskiemi i niemieckiemi w sprawie organizacji mieszanych towarzystw z udziałem kapitału zagranicznego dla finansowania handlu naftą sowiecką. Jednocześnie toczą się pertraktacje z Vacuum Oil Co. oraz Standard Oil Co. of New York, które sprzedają naftę sowiecką na Wschodzie, w sprawie wzajemnego poparcia w różnych miejscach pracy".

Zaznaczamy, że R. O. P. (Russian Oil Products) w Londynie wyznaczył cenę konkurencyjną benzyny na 4 pensy za galon.

WĘGIEL ANGIELSKI I NIEMIECKI. „Times" w artykule w sprawie sytuacji przemysłu węglowego angielskiego dochodzi do wniosku, iż ofiary, składane przez ten przemysł od szeregu miesięcy, mają się ku końcowi i konjunktura dla węgla angielskiego zaczyna się wyraźnie poprawiać. Przemysł węglowy angielski musi unikać wiązania się międzynarodowemi umowami, które dążą do skonsolidowania obecnej sytuacji na rynku węglowym wszechświatowym. Sytuacja ta pozwala „kapitalizować dostawy reparacyjne" Niemcom, innym zaś państwom pozwoli wykorzystać ostatnie ciężkie przejścia przemysłu angielskiego.

Niemieckie kopalnie węgla starają się od dłuższego czasu o przeprowadzenia zwyżki cen. Rząd odrzucił niedawno proponowane podwyższenie cen węgla o 7½%. Pomimo tego reńsko-westfalski syndykat węglowy ponowił swoje żądania, motywując je tem, że ustawa o pracy nałożyła szereg ciężarów na przemysł węglowy.

BILANS HANDLOWY W CZECHOSŁOWACJI. Bilans handlowy Czechosłowacji za miesiąc lipiec b. r. wykazuje 79 miljonów kor. cz. nadwyżki aktywów nad pasywami. — w tym samym miesiącu r. z. aktywność bilansu handlowego wyrażała się sumą 170 miljonów k. c. W imporcie stale wzrastają rubryki surowców oraz żywności; w eksporcie wzrastają artykuły fabryczne. Największe obroty handlowe Czechosłowacja dokonywuje z Niemcami, Austrją, Anglją, Węgrami, Polską, Rumunją, Jugosławją, Włochami, Szwajcarją itd.

ELEKTRYFIKACJA WĘGIER. Poza zbudowaną przez rząd węgierski centralą elektryczną transdunajską, jest w projekcie zbudowanie jeszcze trzech analogicznych wielkich centrali elektrycznych, które w przeciągu trzech lat będą mogły dostarczyć rocznie 486 miljonów klw. energji elektrycznej. O ile plan ten będzie mógł być zrealizowany, co leży całkowicie w granicach prawdopodobieństwa, elektryfikacja Węgier posunie się bardzo naprzód.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW METALURGICZNYCH. W Luksemburgu odbył się w tych dniach pod przewodnictwem A.Kipgena, dyrektora „Arbed", zjazd najpoważniejszych przedstawicieli przemysłu żelaznego i stalowego w Europie.

Dwanaście krajów przysłało licznych swoich przedstawicieli: Belgja — 63-ch, Niemcy — 50-ciu, przeważnie techników, Francja — 100, Włochy — 28-miu, Wielkie Księstwo reprezentowało 125 specjalistów, okręg Saary — 46-ciu, it. d. Nadto przedstawicieli swoich przysłały: Polska, Anglja, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Półn. Zjazd obradował nad sprawami wielkiej wagi, dotyczącemi działalności europejskiego kartelu metalurgicznego, jaki utworzony został w roku zeszłym. Żywo dyskutowano nad sprawą przyłączenia się do kartelu nienależących jeszcze do niego krajów, jak Włochy np., które dla swojego przemysłu metalurgicznego sprowadzać muszą surowce i półprodukty z rozmaitych, obfitujących w nie, bliższych i dalszych krajów.

Szampionka tennisowa w Wimbledon



W lipcu b. r. odbyły się w Wimbledon w Anglji rozgrywki o mistrzostwo pań w tennisie. Z szeregu zawodniczek pozostały wkońcu panie Helen Wills i senorita d'Alvarer. Pierwsza z nich zwyciężyła w stosunku 6—2, 6—4 i została szampionką pań na rok 1927. Zdjęcie nasze przedstawia p. Wills i d'Alvarer podające sobie ręce po walce.

Z warszawskich rynków towarowych.

BYDŁO I MIĘSO. Na warszawskim targowisku świń tendencja utrzymana, dowóz 836 sztuk, cena za 1 kg. żywej wagi zł. 2.80—3.40, średnia cena 3.00. Świnie bite w połówkach 3.60—3.90. Dowóz świń bitych dnia 9-go —, dnia 10-go 216 szt. Zapotrzebowanie pokryte.

SKÓRY. Skóra surowa za 1 kg. loco rzeźnia: bydlęca ciężka 2.85—2.95, cielęca 2.65, większa 3.60—3.80, końska prowincjonalna 37—38 zł. za sztukę.

JAJA. W dniu 9 b. m. na warszawskim rynku jajczarskim panowała w dalszym ciągu tendencja mocna. Głównie na to wzmocnienie wpłynął popyt eksporterów, którzy płacili za towar prima 27 dolarów za skrzynię (1440 sztuk). Jaja do użytku krajowego przy mniejszych obrotach nabywano w cenie 215—220 zł. za skrzynię I gatunku, II gatunek płacono po 195 zł. i za III gatunek po 180 zł. Ceny jej w detalu utrzymano na poziomie z dni poprzednich, t. j. po 20 gr. za sztukę do gotowania.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.